

James M. BLYTHE*
The University of Memphis

Kobiety w armii: scholastyczne spory i średniowieczne wyobrażenia kobiet-wojowników

[w: „History of Political Thought”, vol. XXII, nr 2 (2001), s. 242–269]
tłum. Janusz Polaczek

Ostatnie lata są widownią zacieklejczych sporów dotyczących udziału kobiet i homoseksualistów w siłach zbrojnych. Oponenci powołują się zarówno na argumenty natury praktycznej, jak i teologicznej; reprezentują postawy od życzliwej akceptacji po nieskrywaną wrogość. Nawet większość osób popierających szerszą partycypację [kobiet i homoseksualistów w armii] wierzy, że jest to żądanie świeżej natury, efekt działań feminizmu i ruchu gejowskiego. W tym kontekście z dużą satysfakcją mogę stwierdzić, iż znalazłem argumenty dotyczące udziału kobiet w armii w pismach scholastyków – arystotelików Ptolemeusza z Lukki i Gilesa Rzymianina. Obydwaj ostatecznie odrzucili udział kobiet [w walce zbrojnej], ale trzymając się zasad dialektyki, przedstawili argumenty dla obu stron. Przedstawię tu ich analizę, po nakreśleniu kontekstu, w jakim się pojawiły: klasycznych bodźców i średniowiecznej mentalności, która była ich konsekwencją. Na koniec zbiorę średniowieczne opowieści o kobietach wojownikach czy przywódczyniach rycerstwa. Byłem zdziwiony zarówno liczbą owych opowieści, jak i tym, że nikt uprzednio nie opublikował ich komplikacji. Mam tylko drobne wątpliwości, czy artykuł ten doprowadzi do wielu jeszcze odkryć i czy zainspiruje innych do dalszej pracy.

Punktem wyjścia dla średniowiecznych pisarzy było *Państwo* Platona. Choć było ono generalnie niedostępne, część dzieła streścił w swojej *Polityce* Arystoteles; tej zaś pełny tekst został przetłumaczony na łacinę ok. 1260 r. i, co za tym idzie, stał się ważnym źródłem dla średniowiecznych myślicieli¹.

* jmblythe@memphis.edu.

¹ Dotyczące tematu prace Platona nie były dostępne średniowiecznemu czytelnikowi w greckim oryginale, czy też w łacińskim tłumaczeniu, korzystałem więc ze współczesnego angielskiego tłumaczenia *Państwa* Richarda W. Sterlinga i W. Scotta (New York 1985). Odnośnie do Ary-

Platon nie był feministą, chociaż ludzie nauki często go takim przedstawiają. Obok względnie pozytywnych (choć w dalszym ciągu głęboko seksistowskich) poglądów, przedstawionych poniżej, nie raz wyraża opinie o głęboko mizogicznej wymowie. Platon wierzył w naturalną wyższość mężczyzn i faworyzował podporządkowaną rolę kobiet, jednak ze względów praktycznych przekonywał do powierzania im roli strażników w idealnie funkcjonujących służbach policyjnych. Dowodził, że chociaż generalnie mężczyźni przewyższają kobiety we wszystkich zajęciach, to jednak niektóre z nich mogą równie dobrze się z nich wywiązywać, czy nawet na jakimś polu przewyższać mężczyzn. Byłoby zaś marnotrawstwem nie korzystać z ich uzdolnień dla dobra społeczności. Wkładając tę kwestię w usta Sokratesa, Platon konkluduje, że kobiety w równej mierze zasługują na dobrodziejstwa edukacji:

Czy my uważamy, że samice psów strażniczych powinny razem z nimi pełnić służbę koło tego, czego samce pilnują, czy też one powinny siedzieć w domu, bo nie są zdolne do tamtych rzeczy, muszą szczenięta rodzić i karmić, a samce powinny pracować i mieć sobie powierzona troskę o trzody? ... czy można do tego samego zadania używać jakiegoś zwierzęcia, jeżeli go nie wychowasz i nie wyuczysz tak samo? ... więc jeżeli będziemy kobiet i mężczyzn używać do tych samych zadań, to trzeba je też uczyć tego samego².

Platon sądził, że kobiety mogą uczestniczyć, chociaż rzadko, jak równy z równym we wszystkich dziedzinach, szczególnie mając na uwadze medycynę, muzykę, filozofię, zarządzanie, sztukę wojenną i sport – „wszystkie zdolności, którymi obdarzyła nas natura, rozdzielone zarówno między mężczyzn, jak i kobiety”. W jego państwie „kobiety powinny mieć prawne dobrodziejstwo udziału we wszystkich sprawach, podobnie jak mężczyźni”³. W stosunku do służby wojskowej powiedział: „To oczywiste, że i mężczyźni, i kobiety powinni działać na tym polu”⁴.

Platon czynił jedno zastrzeżenie. Po stwierdzeniu równości męskich i żeńskich strażników dodał:

Więc niech się rozbierają żony strażników, dzielność ubierze je zamiast sukien, i niech biorą udział w wojnie, i w innej służbie strażniczej około państwa, i niech nie robią nic

stoteles, wykorzystałem *Politicorum Libri Octo cum vetusta translatione Guilelmi de Moerbeke*, wyd. Franciscus Susemihl (Leipzig 1872) (dalej: *Polityka*). Jest to łacińskie tłumaczenie Williama Moerbeke’a, na którym, mimo jego oczywistych ograniczeń, opierali się średnio-wieczni pisarze, którzy zostaną tu omówieni.

² Platon, *Państwo*, ks. V, 451 d–e [tutaj w tłum. W. Witwickiego – J.P.]. W ostatnich czasach została szeroko omówiona kwestia roli, jaką przydzielał kobietom Platon w swym idealnym państwie, i jego poglądy dotyczące kobiet w ogólności. Zobacz, np.: Natalie Harris Bluestone *Women and the ideal society: Plato’s Republic and Modern Myths of Gender* (Amherst, MA, 1987); *Feminist Interpretations of Plato*, pod red. Nancy Tuana (University Park, PA, 1994); Walter Saffer, *Sokrates Proposals Concerning Women: Feminism or Fantasy?*, „History of Political Thought”, XVI (1995), s. 157–173.

³ Platon, op. cit., ks. V, 455 d–e.

⁴ Ibidem, V, 466 e.

innego. A tylko przydzielić kobietom lżejszą służbę niż mężczyznom, bo ich płeć jest słabsza⁵.

Chociaż było to bardzo kontrowersyjne zastrzeżenie, Nancy Tuana dokonuje korekty tego argumentu Platona, dostrzegając, iż zwraca on uwagę na słabość fizyczną, nie zaś intelektualną. Tym sposobem „lżejsza służba” odnosi się tylko do kwestii związanych z siłą fizyczną, nie zaś, na przykład, do zdolności rządzenia⁶. Ale jest również prawdą, że Platon tylko wyjątkowo zakładał równość czy też wyższość kobiet nad mężczyznami w jakiejś dziedzinie.

Tym, co przetrwało z tej argumentacji w *Polityce* Arystotelesa, jest krótka wypowiedź, bez komentarzy, w kontekście przedstawienia różnic między *Państwem* Platona a jego ostatnim dziełem – *Prawami*: „(Sokrates) z pewnością uważał, że kobiety powinny walczyć wspólnie z obywatelami miasta i dzielić wraz z nimi edukację”⁷. Kilka sentencji później Arystoteles dodaje, bez wyszczególnienia kobiet, że system edukacyjny z *Praw* jest tożsamy z tym z *Państwa* i że w sprawach publicznych opisane kobiety mają udział we wspólnych posiłkach. Sformułowanie Arystotelesa jest dwuznaczne: czy kobiety powinny uczestniczyć w każdym rodzaju edukacji, czy tylko w wykszoleniu wojskowym? Chodziło mu o każdy rodzaj edukacji, ale szczególny nacisk kładł na sprawy wojskowe i sport, tak to też odbierali średniowieczni pisarze komentujący ten ustęp tekstu. Co mogli z tym zrobić? Przypuszczalnie mogli to zignorować lub odrzucić. W polityce Arystoteles był największym autorytetem, Platon był mniej znany, zaś idea kobiet-wojowniczek mogła wydawać się niedorzecznością w społeczeństwie zdominowanym przez męskie rycerstwo. Zdawało się to nawet niepodobieństwem w związku z chrześcijańską mizoginistyczną tradycją świeżo spotęgowaną przez ideę arystotelików o kobietach jako niekompletnych mężczyznach⁸. Ale w pewien sposób idea ta była łatwiejsza do przyjęcia przez ludzi średniowiecza niż późniejszych ludzi Zachodu, gdzie do niedawna wszelkie

⁵ Ibidem, V 457 a – w tłumaczeniu zmieniłem słowo „rodzaj” na „płeć”, by lepiej oddać znaczenie tego fragmentu [uwaga autora].

⁶ *Feminist Interpretations of Plato*, pod red. N. Tuana, s. 27–29. Co do kontrowersji związanych ze „słabością” patrz również: Christine Pierce *Equality: Republic V*, *Monist* 57 (1973), s.7–11; Susan Okin, *Women in Western Political Thought* (Princeton 1979), appendix do rozdz. 2.

⁷ Arystoteles, *Polityka*, 2, 6 1264b. 37–39; „[...] uxorem quidem existimat oportere simul bellare et disciplina participare eadem municipibus”. Zmieniłem słowa „obywatel miasta” na bardziej stosowne „strażnik”, jako bliższe łacińskiemu tłumaczeniu dzieła. Co do poglądów Arystotelesa odnoszących się do kobiet patrz: Richard Mulgan, *Aristotle and the Political Role of Women*, „History of Political Thought”, XV (1994), s. 179–202.

⁸ Dobry wybór klasycznych patrystycznych i średniowiecznych tekstów na temat kobiet został przedstawiony w *Woman Defamed and Women Defended*, pod red. Alcuina Blamiresa (Oxford 1992). Co do klasycznych i średniowiecznych poglądów na kobiety jako niekompletnych lub ułomnych mężczyzn, podobnie jak i do biologicznych aspektów ich płciowości, o których wspomina się w niniejszym artykule; patrz: Joan Cadden, *Meanings of Sex Difference in the Middle Ages Medicine, Science and Culture* (Cambridge 1993) i Danielle Jacquert i Claude Thomasset, *Sexuality and Medicine in the Middle Ages* (Princeton 1980).

funkcje publiczne sprawowane poza domem pozostawały domeną mężczyzn. W wiekach średnich z braku męskich dziedziców kobiety mogły stawać się paniami feudalnymi oraz cieszyć się władzą i prawami przysługującymi im z racji tej pozycji. W dodatku, chociaż mężowie czy też męscy krewni przejmowali kontrolę nad kobiecym lennem, niewiasty sprawowały często władzę podczas nieobecności męża, w okresie wdowieństwa czy też w imieniu swoich synów. Męscy wasale mogli uzyskiwać przewagę z racji swej płci, ale rzadko okazywali skrajną niechęć współczesnych mężczyzn do kobiecych przełożonych; i skoro istotą relacji senior – wasal pozostawała służba wojskowa, od kobiet oczekiwano kwalifikacji w tej dziedzinie, nawet jeśli tylko sporadycznie obejmowały dowództwo i rzadko brały udział w walce. Po części było tak, ponieważ wojnę uważano za typowo męski biznes, po części zaś wynikało to z faktu, iż intensywne szkolenie rycerza rozpoczynano już w dzieciństwie i nie odnosiło się ono do dziewczynek⁹.

Szerzej wierzone, że kobiety walczyły w przeszłości, chociaż większość tych relacji to zwykłe mity. Na przykład, kiedy opat Cluny Piotr Venerable pisał do Heloizy ok. 1145 r., twierdził, wychwalając ją:

Nie jest zupełnie wykluczone wśród śmiertelnych, aby kobiety mogły dowodzić mężczyznami, nie byłoby także bez precedensu, gdyby brały oręż i towarzyszyły mężczyznom w walce. Wśród pogan zanotowano królową Pentyzeleję, która w czasie wojny trojańskiej często walczyła wraz z armią swych Amazonek, a która była kobietą, nie mężczyzną...¹⁰

Piotr przytaczał również przykład biblijnej Debory, która pobudzała mężczyzn do walki w bitwie z Kaananitami. Amazonki figurowały na poczesnym miejscu wśród walczących kobiet, jednym z widomych przykładów jest XII-wieczna niemiecka wersja *Eneidy* pióra Heinricha von Weldeke, w której Amazonki i Trojańczycy potykają się z miastem Laurentum.

Wolfram von Eschenbach w XIII-wiecznym dziele *Willehalm* wspomina Amazonki z pracy Weldeke'a dla ukazania kontrastu między niepomyślnym ofensywnym działaniem a defensywną akcją swej bohaterki Gibure, która broniła miasta Orange, miotając pociski z kuszy, i której udało się również przechytrzyć wrogów¹¹. Przetrwało wiele historii o germańskich kobietach biorących

⁹ Co do „kobiet sprawujących rządy” patrz: Margaret Wade Labarge, *A Small Sound of the Triumphet, Women in Medieval Life* (Boston 1986) s. 44–97; Joan Elshtain, *Women and War* (New York 1987); dotykając problemu klasycznych i średniowiecznych odniesień do kobiet i sztuki wojennej, są jednak te opracowania, podobnie jak i inne prace o ogólnym charakterze, nie w pełni adekwatne odnośnie do wieków średnich.

¹⁰ Piotr Venerable, list 115, w: *The letters of Abelard and Heloise*, New York 1974, s. 279–280. Ten i inne przykłady szeroko brane ze źródeł o drugorzędym charakterze i w ograniczonym wyborze z materiałów pierwszoplanowych zdawały mi się być odpowiednie, by zilustrować średniowieczne wyobrażenia kobiet i ówczesne nastawienie do nich.

¹¹ Heinrich von Weldeke *Enit*, tłum. ang. J.W. Thomas, Garland Library of Medieval Literature, series B, New York 1985, s. 85; Wolfram von Eschenbach, *The Middle High German Poem of*

udział w walce w legendarnych czasach. XII-wieczny biskup Otto von Freising w biografii swego krewnego cesarza Fryderyka Barbarossy podaje, że Longobardowie (Longobardi, czyli „długie brody”) wzięli swą nazwę od praktyk swych kobiet, które skręcały włosy na policzkach tak, aby imitowały męskie brody¹². Nadnaturalne i legendarne zbrojne kobiety występują w nordyckich mitach i heroicznych sagach, chociaż nie w większości ówczesnych sag rodzinnych. W XII-wiecznej *Hervarar saga* występuje gocka kobieta-wojownik Hervor i jej babcia z ludu Wikingów nosząca to samo imię. Jak Wikingowie wprawiając się w walce od dzieciństwa, stała się leśnym rabusiem, łącząc zbrojne bandy złożone z mężczyzn, odcinając głowę mężczyźnie, który odważył się wyciągnąć na nią swój miecz, i nawet przechodząc próbę z budzącym przerażeniem draugrem [zmumifikowane zwłoki Wikingów przywrócone do życia – J.P.] w kopcu śmierci. Gocka Hervor walczyła podczas najazdu Hunów, możliwe że w 375 r. n.e. Jenny Jochens uważa, iż autor sagi wyrażał przypuszczenie, że istnienie kobiet wojowników było bardziej prawdopodobne w odległych czasach i dlatego większą aktywność w tym względzie przypisuje babci Hervor; zupełnie ignorując chronologię, umieszcza czasy Wikingów przed okresem Gotów. Jochens jest również przekonana, że postać Hervor sugeruje, że w owych czasach germańskie kobiety nieraz mogły odgrywać ważną militarną rolę¹³.

Rzadko występują przekazy o rzeczywistych kobietach, które toczyły walkę, stając na czele uzbrojonych grup. Są one często porównywane do Amazonek i są głównie traktowane jako przykład „believe-it-or-not” [wierz lub nie] dziwów, które fascynowały średniowiecznych ludzi bardziej nawet niż nas. Przypadki te dowodzą, że koncepcja kobiet-wojowników, nawet jeśli nie była prawdziwa, była jednak szeroko rozpowszechniona. Bizantyjska księżniczka Anna Komnena wspomina Normanekę Gaitę, która ruszyła na wyprawę wraz z mężem Robertem Guiscardem, nazywając ją inaczej Ateną, z racji fantastycznego widoku, jaki przedstawiała w zbroi. Pewnego razu Gaita ruszyła w pełnym galopie, z kopią

Willehalm, tłum. ang. Charles E. Passage, New York 1977, s. 135; zob.: Sarah Westphal-Wihl, *The Ladies – Tournament, Marriage, Sex and Honor in Thirteenth-Century Germany*, Signs 14 (1989), s. 371–399, s. 393 n. 67.

¹² Otto von Freising, *Deeds of Frederick Barbarossa*, tłum. ang. Charles Christopher Mierow, (New York, 1953), 2. 13, s. 127.

¹³ Jenny Jochens, *Old Norse Images of Women*, Philadelphia 1996, s. 97–100. Zgodnie z Jochens, męska rola, jaką przybrała Hervor, była koniecznością, przynajmniej w jej czasach, ponieważ była jedyną dziedziczką po śmierci swych dwunastu braci, co sprawiło, iż stała się „kobietą pierścienia” [„ringkvinnu” in. „baugrygr” w średniowieczu. Skandynawii, niezamężna kobieta, która z braku męskich potomków stawała się, zazwyczaj po śmierci ojca lub braci, głową rodu – J.P.] [...] niezamężną córką, bez ojca, syna i braci, męską ofiarą czy też sprawczynią zbrodni, na której spoczywała odpowiedzialność za kierowanie i utrzymanie całego kręgu osób”. W finale opowieści porzuca ona życie Wikinga i swój transwestytyzm, zajmuje się haftem i wychodzi za mąż za mężczyznę, którego wybrał jej dziadek. Powrót do normalnych ról zdeterminowanych przez płeć, następujący po sprzeniewierzeniu się jej prawom, był powszechnym tematem w okresie średniowiecza.

w dłoni na grupę uciekinierów, których zmusiła w ten sposób do powrotu na pole walki¹⁴. Inni bizantyjscy historycy rozpoznają kobiety walczące wśród krzyżowców. Nicetas Choniates (ok. 1150–1213) opisuje wrażenie jednej ze scen:

Kobiet było pośród nich wiele, jechały na końskich grzbietach zupełnie jak mężczyźni, nie zaś na kocach przerzucanych przez bok wierzchowców, i bezwstydnie okraciłem, dźwigając włócznie i uzbrojenie podobnie jak mężczyźni, nosząc męskie stroje, starały się prezentować w pełni wojskowy wygląd, bardziej męski niż Amazonki. Niektóre powstrzymywały się od spoczynku jak nowe Pentyzeleje i dla haftowanych złotem obramowań i frędzli, jakimi była ozdobiona ich garderoba, nazywane były złotostopymi¹⁵.

Zgodnie z legendą Eleonora Akwitańska i jej damy pojawiły się dla złożenia ślubowania udziału w II krucjacie w 1147 r. w Vézelay przebrane za Amazonki i na białych koniach. W tym dniu pieśni kaukaskich nomadów odnosiły się do niej¹⁶. Amboise wychwala chrześcijańskie kobiety, które podczas oblężenia Akki w czasie III krucjaty chwyciły Turków do zdobytej kuchni, ciągnąc ich za włosy, odcinały im głowy nożami, a później obnosiły te głowy jako trofea i oznaki triumfu¹⁷.

Oczywiście większość uzbrojonych kobiet towarzyszyła armiom, często jako panowie feudalni, trudno jest jednak jednoznacznie określić, czy rzeczywiście brały udział w walce. Nawet w ostatnim wymienionym przykładzie kuchnia była już zdobyta, kiedy kobiety dokonywały swoich heroicznych czynów. W porównaniu do legendarnych bohaterek, o ile relacje nie przekazują jakichś ich szczególnych dokonań, zdają się one tylko ubiorem czy brawurą sprawiać wrażenie wojowniczek. Przykłady zbrojnych kobiet, które rzeczywiście walczyły, to z pewnością Eleana, ubrana w pełną zbroję, władająca lancą i berdyszem, i Jo-

¹⁴ Anna Komnena *Aleksjada*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław 2005, ks. 4. 6, s. 180. [Wydarzenie miało miejsce podczas wyprawy Guiscarda przeciwko Bizancjum w 1081 r., pod murami Dyrachium; Anna pisze o Gaicie (czy też Sigelgajcie lub Siszelgajcie), że towarzyszyła w wyprawie mężowi „jak Pallas [tj. potrząsająca włócznią], chociaż nie była Ateną [tzn. nie była mądra]”. Gaita obdarzyła swego męża ośmiorgiem dzieci, po śmierci zaś pochowano ją, na jej własne życzenie, na Monte Cassino – przyp. tłum.].

¹⁵ Nicetas Choniates, *O City of Byzantium. Annals of Nicetas Choniates*, tłum. ang. Harry J. Magoulias, Detroit 1994, 2. 1. 60, s. 35; Philippe Contamine w *La Guerre au Moyen Age* (tłum. pol. *Wojna w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 250) i Steven Runciman uznali, że określenie „Złotostopa” odnosi się do Eleonory Akwitańskiej [przy czym w pol. tłum. Contamine’a pojawia się określenie „o złotych ostrogach” – przyp. J.P.], ale Nicetas nic o tym nie mówi, inne źródła również nie dają powodów do takich przypuszczeń. Zapewne obaj autorzy powiązali tę historię z opowieścią o Eleonorze jako Amazonce, przedstawioną poniżej.

¹⁶ Frederik Heer w *The Medieval World* (Cleveland 1961), s. 126–27, Contamine w *Wojnie w średniowieczu*, s. 250 oraz Maureen Purcell w *Women Crusaders: A Temporary Canonical Aberration*, [w:] *Principalities, Powers and Estates*, pod red. L.O. Frappell (Adelaide 1979), s. 59, sugerują, że opis Eleonory jako Amazonki może być wytworem propagandy francuskiego dworu z czasu procesu rozwodowego Eleonory i króla Ludwika [VII].

¹⁷ Amboise, *The Crusade of Richard Lion-Heart*, tłum. ang. Merton Jerome Hubert, New York 1941, repr. 1976, s. 152.

anna de Montfort, którą Froissart opisywał jako bojowniczkę wojny o sukcesję Brytanii: „zbrojna we wszystkim... chwytająca właściwy kurs... dzierżyła sprawiedliwie ostro tnący miecz i walczyła prawo z wielką odwagą”¹⁸. Orderyk Vitalis charakteryzował Izabellę z Conches córkę Szymona z Montfort, która „prowadziła wojnę jak rycerz wśród rycerzy”, „była hojna, śmiała, radosna”, a współcześni porównywali jej brawurę do Amazonki lub legendarnej Kamilii, która walczyła jako sprzymierzeniec włoskiego króla Turnusa w *Eneidzie*¹⁹. Istnieją relacje o dzielnych walkach, w których eksponowano śmierć bohaterek na polu bitwy. Zaliczano tu również kobiety niższego stanu – szczególnie w przypadku buntów przeciwko królom i panom feudalnym, jak XIV-wieczne powstanie we Flandrii²⁰.

Wiele kobiet dowodziło zbrojnymi na przestrzeni całego Średniowiecza. W czasie okresu chaotycznej germańskiej dominacji we wczesnych wiekach średnich liczne kobiety zaznaczyły swą obecność w intrygach politycznych i militarnych. Chociaż działania kobiet były podobne do tych, których dokonywali ich bracia i mężowie, pisarze kościelni – mężczyźni – przejawiali tendencję do charakteryzowania ich jako podstępnych, zdrażliwych, oszukańczych i złaknionych krwi. Żeńskie imiona również często jak i męskie nadawano częściom uzbrojenia, jak na przykład Gertruda ‘włócznia mocy’, Klotylda ‘wspaniała w boju’, Brunhilda ‘bojowy napierśnik’ czy Matylda ‘silna na wojnie’²¹. Później

¹⁸ Contamine, *Wojna...*, s. 250 [na tej samej stronie Contamine podaje również inny przykład: „Legenda chce nawet, by podczas szturm na zamek Ponterson, podjętego przez Tomasza Feltona, siostra dobrego konetabla Julianna de Guesclin zapomniiała o swym stanie zakonnym, by odpychać drabiny oparte o ścianę” – przyp. tłum.]; Froissart, *Kroniki*, ks. 2, rozdz. 144–6, ks. 3, rozdz. 9.

¹⁹ Orderyk Vitalis, *The Ecclesiastical History of Orderic Vitalis*, wyd. Marjorie Chibnall (Oxford 1973), vol. 4, ks. 8, rozdz. 14; został tam wykorzystany opis Kamilli z *Eneidy* Wergiliusza, ks. 11, w szczególności wersy 597–915; Contamine pisze, iż była to hrabina Helvise de Évreux, podżegaczka do wojny przeciwko Izabelli, która jeździła konno jak rycerz. Jest tu pewna dwuznaczność, ponieważ Orderyk, pisząc o nich obydwu, dla identyfikacji uzbrojonej kobiety używa tylko zaimka osobowego, większość badaczy, tak jak Jean Verdon w *Le Sources de l'histoire de la femme en Occident aux Xe- XIIIe siècles* (Cahiers de Civilisation médiévale, nr 20 z 1977 r.), którego cytuje Contamine, wskazuje jednak na to, iż chodziło o Izabellę. Orderyk używa słowa „zuchwałość” [łac. audacia] zarówno przy opisie Izabelli, jak i uzbrojonej kobiety: „Ambae mulieres quae talia sciebant loquaces et animosae ac forma modis terrebant. Magna tamen in eisdem morum diversitas erat. Heluisa quidem sollers erat et facanda, sed atrox et avara. Isabel vero dapsilius et audax atque iocosa, ideoque coessentibus amabilis et grata. In expeditione inter milites ut miles equitibus ac spiculatis satellitibus non minori prestebat audacia quam decus commaniplularibus virgo, Camilla Italiae Turni”.

²⁰ Contamine, *ibid.*, s. 250: „w roku 1382 Karol VI wyruszył do Flandrii i tam pewna kobieta niosła chorągiew Flamandów, w końcu zostali oni pokonani, a kobieta zginęła”; Contamine podaje sygnaturę dokumentu będącego źródłem cytatu: Bibl. Nat.; Paris, man. 5696. f. 59r – przyp. tłum.].

²¹ *Ibidem*, s. 21. Co do współczesnych ocen kilku francuskich królowych patrz: Grzegorz z Tours *Historia Franków*, w ang. tłum. Lewis Thorpe (Harmondsworth 1974).

żyły dwie kobiety noszące imię Matylda. Matylda Toskańska (ok. 1046–1115), wspierająca papieża Grzegorza VII przeciwko cesarzowi Henrykowi IV podczas sporu o inwestyturę, i Matylda Angielska (1102–67) sukcesorka Henryka I prowadząca armię przeciwko uzurpatorowi królowi Stefanowi.

Są liczne inne przykłady. Ermengarda z Narbonne (zm. 1192) pomagająca utrzymać południową Francję w posiadaniu Ludwika VII po najeździe syna Matyldy Henryka II i broniąca swych własnych ziem podczas licznych lokalnych konfliktów. Guildinilda z Katalonii w 1026 r. odzyskała zagarnięte jej ziemie i broniła ich przed innymi feudałami. W 1129 r. Zofia z Bawarii, która była oblegana w zamku Falkenstein przez swego brata Henryka Pysznego udzielającego pomocy cesarzowi Lotharowi, zdobyła Spirę bronią przez inną kobietę Agnieszkę z Saarbrücken. Kobiety często organizowały obronę swoich posiadłości, posiadłości mężów czy też swoich panów feudalnych. „Czarna Agnieszka” broniła w 1338 r. szkockiego zamku Dunbar przed najazdem Edwarda III. O niej to napisano: „came the English early / or came the English late / they always found Black Agnes / a standin’ at the gate” [przybyli Anglicy wcześniej / czy później dotarli tam / zawsze Czarna Agnieszka / strzegła do zamku bram – tłum. J.P.]. Nichola la Hay broniła zamku Lincoln przed królem Janem i Henrykiem III, a Joanna Hachette Beauvais przed Karolem Śmiałym²².

Specjaliści od prawa kanonicznego toczyli spór o to, czy udział kobiet w krucjatach można uznać za ważny. Po pierwsze było to ogólnie akceptowane, w rozumieniu, że nie musiały się one angażować w walkę, istniała wszak równoważna temu forma nieuzbrojonej pielgrzymki. W regulacjach prawnych z końca XII wieku zaczęto zabezpieczać drugą płęć przed udziałem w ekspedycjach zbrojnych. Kiedy obierano ten punkt widzenia, kobiety będące jednocześnie paniami feudalnymi mogły brać swój kontyngent rycerstwa, miały jednak zakaz uczestniczenia w operacjach wojennych. Spory kanonistów toczyły się wokół kwestii, czy mogą one brać w nich udział i czy zgoda ich mężów jest tutaj wymagana²³. Liczne kobiety zabierały na krucjatę kontyngenty [zbrojne] i czasami sprawowały ogólne dowództwo nad nimi, czasem na wyraźne żądanie władz kościelnych. W XIV wieku na przykład Katarzyna ze Sieny wezwała Joannę królową Neapolu do kierowania wyprawą²⁴. Najślynniejszym wojskowym dowódcą-kobietą była Joanna d’Arc (1412–1431), o której rycerz Thiband d’Armagnac bajlif Chartres zaświadczył:

²² Więcej podobnych przykładów można odnaleźć w pracy Marty’ego Williamsa i Anne Echols *Between Pit and Pedestal* (Princeton 1994). Passus o Czarnej Agnieszce zaczerpnięty od Andrew of Wyntouna *The Oryginale Cronykil of Scotland* (Edinburgh 1872), vol. 3, s. 430, został zmodyfikowany przez Royal Stuart Society. Wiele szkockich kobiet zajmuje poczesne miejsce w szkockiej narodowej mitologii, czemu poświęciła swą niepublikowaną pracę seminaryjną moja studentka Susan Murray *Standing at the Gate: Women, Myth, and Nationalism in Medieval Scottish Literature* (1999).

²³ Purcell, *Women Crusaders*, s. 59–60.

²⁴ Katarzyna ze Sieny, list 39, cyt. przez Purcella, s. 61.

W sprawach dotyczących wojny była kompletną ignorantką. Ale w kierowaniu i dysponowaniu wojskiem, w sprawach dotyczących uzbrojenia, w prowadzeniu armii w należytym porządku i w okazywaniu wojskowego serca postępowała niczym najbystrzejszy dowódca na świecie i całe jej życie było szkołą wojennego kunsztu²⁵.

Krystyna z Pizy napisała, gdy Joanna wciąż jeszcze walczyła: „Wśród mężczyzn gdzie dzielnych i bystrych jest tyle / ona właśnie dowodzi dzięki owej sile/ której nie posiadli Hektor ni Achilles”²⁶. Na przekór temu porównaniu Joanna nie brała aktywnego udziału w walce. Jest ona szczególnym przypadkiem, autorytetem i zdolnościami przywołanymi przez Boga za pośrednictwem świętego Michała, świętych Katarzyny i Małgorzaty. Była zdolna uzyskać akceptację dla czegoś, co nie uchodziło za stosowne dla jej płci, poprzez powołanie się na głos Boga. W pewien sposób dla współczesnych większą niespodzianką było to, że Joanna była chłopką dowodzącą szlachetnie urodzonymi, niż to, że jako kobieta dowodziła mężczyznami.

Ostatecznie w niemieckim poemacie z końca XIII wieku – *Turnieju dam* – grupa fikcyjnych kobiet toczy spór co do pojmowania honoru u kobiet i mężczyzn. „Odważne kobiety” uważały, że nie powinno być pod tym względem żadnych różnic, kobiety tak samo jak mężczyźni powinny chwycić za oręż i szukać sławy na wojnie i w sporcie. Radziły one swoim towarzyszkom wziąć udział w turnieju pod przybranymi imionami uznanych rycerzy-mężczyzn. Mężczyźni debatowali, jak na to zareagować: jeden z nich opowiedział się za biciem żon, mówiąc: „jeżeli kobiety wybrały się na potyczkę / mężczyźni uciekną do gospodarstw”. Sarah Westphal-Wihl komentuje: „Jego lęk jest niezwykle bliski realizacji, ponieważ podział prac ze względu na płeć nie jest skutkiem biologicznych uwarunkowań, lecz umową społeczną dzielącą mężczyzn i kobiety na dwie wymienne kategorie [w tekście użyto określenia „reversible” – odwracalne; jak awers/rewers monety – przyp. J.P.]²⁷. Możliwość upadku społecznego porządku zarówno fascynowała, jak i przerażała, a średniowieczni pisarze wiązali to z udziałem kobiet w służbie wojskowej. Większość średniowiecznych pisarzy w kwestii kobiet była bezwstydnymi mizoginistami; koncentrowali się oni zazwyczaj na cnotach religijnych. Nawet krańcowo pozytywny obraz kobiety w li-

²⁵ Za: Regine Pernoud, *Joan of Arc. By Herself and Her Witnesses*, New York 1969, reed. 1982.

²⁶ „Among our men so brave and apt / She's captain over all; such strength / no Hector or Achilles had [tłum. J.P].

Christine de Pizan, *The Poem of Joan of Arc*, tłum. ang. Thelma Fenster, stanza 36, [w:] *The Writings of Christine de Pizan*, ed. Charity Cannon Willard (New York 1993), s. 359. [Podałem ten fragment w angielskim tłumaczeniu, tak jak w artykule Blythe'a – w oryginale fragment ten brzmi: „Et de nos gens preuz et abiles / Elle est, principal chevetaine / Tel force n'ot Hector, ne Achilles – uwaga tłum.].

²⁷ *Der vrouwen Turnei*, [w:] *Gesamtabenteuert Hundert Altdeutsche Erzählungen*, wyd. Friedrich von der Hagen 1850, reprint Darmstadt 1961, s. 371–82, tamże komentarz S. Westphal-Wihl s. 377–9 394; w utworze tradycyjne role wyznaczone przez płeć zostają przywrócone po pojedyńku.

teraturze romansowej przedstawiał ją jako zależną od rycerza i stanowiącą za-
zwyczaj tylko źródło inspiracji. Mimo tego było również tradycją pisarską opie-
wanie sławnych kobiet. Najbardziej uczone dzieła tego typu zostały spisane
w XIV i XV stuleciu, najznamienitsze z nich to *Zbiór sławnych kobiet* Giovan-
niego Boccaccia (ok. 1350), zawierający opisy zarówno godnych pochwały, jak
i pełnych wad bohaterek, i kilka prac Krystyny z Pizy, szczególnie *Księga mia-
sta kobiet* (1405)²⁸. Istniało kilka prac z XI i XIII wieku prezentujących ambiwa-
lentny punkt widzenia kobiet. Wychwalały [postaci] wywodzące się z klasycz-
nych, biblijnych i średniowiecznych źródeł. Tylko kilka prezentowało sprawy
wojny, większość koncentrowała się na działalności zastrzeżonej dla kobiet.
Często przytaczano przykład biblijnej Judyty: Marbod z Rennes (ok. 1035–
1133) wychwala ją na przykład za ucięcie głowy asyryjskiemu wodzowi Holo-
fernesowi i wyprowadzenie wroga z izraelskich miast. Dodając do biblijnych
bohaterek chrześcijańskie męczennice, Marbod sławi pogańskie kobiety oddają-
ce swoje życie, by ocalić swoją godność czy ratować swoich mężów²⁹. Albertano
z Brescii (ok. 1193–?1260) również sławi Judytę³⁰. Boccaccio opiewa liczne
władczynie, włączając w to asyryjską Semiramidę, niektóre królowe Amazonek,
cesarżową bizantyjską Irenę, Joannę królową Sycylii i Jerozolimy oraz legen-
darną, nie wiadomo, czy w ogóle istniejącą, papieżycę Joannę, równie dobrze
jak poetkę Safonę i malarzkę Thamyris³¹. Krystyna z Pizy brała pod uwagę wiele
innych, takich jak merowińska królowa Fredegunda i szereg tych, których in-
wencja pomagała światu³².

Średniowieczna medycyna i nauki dotyczące płci i płciowości były kom-
pleksowe i sprzeciwiały się binarnej kategoryzacji, czyniąc możliwym istnienie
kombinacji różnych cech męskich i żeńskich. XIV-wieczny pisarz z zakresu me-
dycyny Jacopo z Forli używa trzech *indicia* charakterystyki kobiet i mężczyzn:
karnacja (równowaga cech, o których więcej później), dyspozycja i budowa cia-
ła. Poszczególne cechy indywidualne mogły być męskie, żeńskie czy nawet nie-
zdeterminowane przez którąś z płci. Średniowieczna literatura medyczna jest

²⁸ Giovanni Boccaccio, *Concerning Famous Women*, tłum. ang. Guido Guarino (New York, Brunswick 1963); Christine de Pisan, *The Book of the City of Ladies*, tłum. ang. Earl Jeffrey Richards (New York 1982).

²⁹ Marbod z Rennes, *The Book with Ten Chapters*, tłum. ang. C.W. Marx, rozdz. 4, [w:] *Woman Defamed and Women Defended*, wyd. Blamires, s. 231.

³⁰ Albertano z Brescii, *The Book of Consolation and Advise*, rozdz. 5, tłum. ang. C.W. Marx, [w:] *Woman Defamed and Women Defended*, wyd. Blamires, s. 240; Christine de Pisan, *Księga miasta kobiet*, ks. 2, rozdz. 31.

³¹ Boccaccio, *Concerning Famous Women*, rozdz. 2 (Semiramida); rozdz. 11, 18, 30 (królowe Amazonek); rozdz. 100 (Irena); rozdz. 104 (Joanna sycylijska); rozdz. 99 (papieżycza Joanna); rozdz. 45 (Safona); rozdz. 54 (Thamyris).

³² Christine de Pisan, *Księga miasta kobiet*, cz. 1, rozdz. 13, 23 (Fredegunda); rozdz. 33–41 (wynalazcy); rozdz. 15 (Semiramida); rozdz. 16–19 (Amazonki); rozdz. 30 (Safona); rozdz. 41 (Thamyris).

pełna spekulacji na temat hermafrodyt, a święta Wilgefortis uniknęła małżeństwa za sprawą brody i wąsów, które jej wyrosły³³. Klasyczna postać „virago” pozytywnego obrazu zmaskulinizowanej kobiety występuje okazjonalnie w wiekach średnich i została ożywiona w serii prac poświęconych sławnym kobietom. Chociaż wizerunki sfeminizowanych mężczyzn są rzadsze jako takie, Caroline Bynum przedstawia rosnące stosowanie obrazu „Jezusa jako Maryi” i innych opisów kobiecych aspektów natury Chrystusa, począwszy od XII wieku³⁴. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie jest żadną niespodzianką, że średniowieczni pisarze rozważali argumenty dotyczące kobiecej służby wojskowej, o ile występowała ona wcześniej w uznanych źródłach. Oczywiście ich konkluzje były uprzednio zdeterminowane, a swoich traktatów używali, by zainteresować czytelników i wyjaśnić scholastyczne nastawienie do różnic wynikających z płci i płciowości.

Tomasz z Akwinu (ok. 1225–1274), który jako jeden z pierwszych komentował *Politykę* Arystotelesa, po prostu go parafrazował. Jego jedyny oryginalny komentarz odnosił się do rozdziału poprzedzającego omówienie kwestii służby wojskowej kobiet. Arystoteles kwestionuje tam pogląd Sokratesa, że kobiety powinny mieć udział w sprawach zbiorowości: „argument odnoszący się do świata zwierząt jest daremny, skoro do zwierząt nie odnosi się kwestia zarządu gospodarstwa”³⁵. Tomasz próbuje to wytłumaczyć:

Sokrates twierdzi, że kobiety powinny być traktowane tak samo, zwłaszcza w sprawach dotyczących uprawy roli i służby wojskowej (Arystoteles o tym nie wspomina – przyp. James M. Blythe) przez analogię do zwierząt, ale zwierzęta nie uczestniczą w życiu gospodarstw domowych, w którym kobiety odnajdują swoje powołanie i jest to dla nich ważniejsze od udziału w życiu publicznym, od którego się wstrzymują³⁶.

³³ Cadden *Meanings of the Sex Difference in the Middle Ages*, s. 203–04, cytuje Verena L. Bullougha, *Sex Education in Medieval Christianity*, „Journal of the Sex Research”, 13 (1977), s. 190, gdzie wymienia również postaci innych kobiecych świętych, które nosiły zarost lub były transwestytami. Zobacz równ. Cary Nedeman i Jacqui True, *The Third Sex: The Idea of Hermaphrodite in Twelfth-Century Europe*, „Journal of the History of Sexuality”, 6 (1996), s. 497–518. [Wilgefortis, zw. również Kumernis, Dzielną Dziewicą czy świętą Liberatą, postać prawdopodobnie legendarna; córka króla Luzytanii, który postanowił wydać ją za mąż za poganina; modliła się żarliwie do Boga, aby uchronił ją przed małżeństwem – w czasie tej modlitwy wyrosła jej długa broda i wąsy. Kandydat do jej ręki zrezygnował z tak nadobnej panny młodej, a rozwścieczony ojciec nakazał dziewczynę ukrzyżować – uw. J.P.].

³⁴ Cadden, op. cit., s. 205–207; Caroline Bynum, *Jesus as Mother: Studies in the Spirituality of the High Middle Ages* (Berkeley 1982), rozdz. 4; Caroline Bynum *Holy Feast and Holy Fast. The Religious Significance of Food to Medieval Women* (Berkeley 1987).

³⁵ Arystoteles, *Polityka*, 2.5.1264b 7–9: „In conveniens autem et ex bestiis fieri parabolam, quia oportet eadem tractare mulieres viris, quibus oeconomiae nihil attinet”.

³⁶ Tomasz z Akwinu, *In Libros Politicarum Expositio*, [w:] *Opera omnia*, wyd. R. Busa (Stuttgart – Bad Cannstadt KG 1980 2.5.12, 2.6.2): „Secundo mulieres dicit, quod Socrates dicebat, quod mulieres debebant eadem tractare cum viris, ut scilicet colerunt agros et pugnarent, et alia huiusmodi facerunt sicut viri: et accipiebat parabolam id est similitudinem a bestiis, in quibus

Jak widzimy, rola kobiety wyznaczona przez jej płeć stała się jednym z kluczowych elementów odrzucenia idei Platona.

Uzupełniającym argumentem było to, że kobieta nie jest w stanie odczuwać satysfakcji z pełnienia służby wojskowej. U nauczyciela Tomasza – Alberta Wielkiego (ok. 1193–1260) – zostało to określone w uwadze, iż „walczące kobiety działają wbrew naturalnej bojaźliwości swojej płci”. To wszystko, co mówi on o kobietach, chociaż głosi ideę pieczenia przez nich ich własnej pieczeni i udziału we władzy „korupcją woli”. Albert jest jednym z nielicznych, którzy rozumieli, że Platonowi chodziło nie o to, aby mężczyźni i kobiety dzielili ze sobą obowiązki wojskowe, ale o edukację w znaczeniu ogólnym. Czuł, że nie jest to rozsądne, skoro różni ludzie żyją różnym życiem i skoro mają różne zdolności. Kobiety, w szczególności, powinny trzymać się z dala od życia politycznego i w danym porządku koncentrować się na koniecznych pracach – zdobywaniu pożywienia i innych zajęciach koniecznych dla życia³⁷. Giles Rzymianin i Ptolemeusz z Lukki traktują ten problem bardziej szeroko. Jak Ptolemeusz, tak i Giles był prawdopodobnie zaznajomiony z lekturą świętego Tomasza z Akwenu i był rzecznikiem władzy papieża. Był on bardziej znany jako generalny wikariusz zakonu augustianów. Niepodobny w tym do Ptolemeusza, był obrońcą świeckiej monarchii i swoje dzieło *O rządach prawa (De regimine principum)*³⁸ ze względu na swoje poprzednie obowiązki nauczyciela dedykował królowi Francji Filipowi IV prawdopodobnie pod koniec lat 80. XIII wieku. Podejmował również dyskusję na temat męskich i żeńskich ról, w dziele *O kształtowaniu się ludzkiego ciała w macicy (De Formatione Corporis Humanis in Utero)*³⁹. Średniowieczni pisarze często wskazywali na zwierzęta w kwestii rozpatrywania ludzkiej społeczności i roli przypisanej ludziom z racji ich płci. Rzadko natomiast rozumowanie przeprowadzano w odwrotną stronę, notowano natomiast przypadki walk zarówno samców, jak i samic, co Giles przypisywał wpływowi Platona. Giles wyraża nawet przypuszczenie, że kobiety są bardziej gwałtowne:

feminae similia operantur masculis, ded Aristotelis istud dicit esse incoveniens nec esse simile: quia bestiae nihil particibant de vita oeconomica, in qua quidem vita mulieres habent quaedam propria opera, quibus oportet eas intendere, et abstinere semper ab operibus civilibus, 2.6.2... Socrates existimavit quod oportebat mulieres bellare et alia similia facere viris”.

³⁷ Albert Wielki, *Commentarium in Octo Libris Politicorum Aristotelis*, [w:] *Opera Omnia* (London, 1651, vol. 4, ks. 2, rozdz 3, s. 78–79. „Deinde cum dicitur «sed uxores quidem, etc.» subiungit de imperfecture legum Socratis circa uxores dicens: «sed uxores quidem existimat», Socrates scilicet, oportere simul bellare cum viris, cum tamen hoc sit contra timiditatem sexus foeminei. Et addit, quod etiam pro lege dedit Socrates, et disciplina participare eadem mulieres municipibus id est, rectoribus militari. Cum tamen in Ethicis determinandum sit, quod si mulier principatum obtineat, hoc corruptio voluntatis est”.

³⁸ Giles Rzymianin, *De Regimine Principum*, Libri III (Frankfurt 1968; reprint rzymskiego wyd. z 1556 r.).

³⁹ M. Anthony Hawson, *Giles of Rome and the Medieval Theory of Conception: A Study of the 'De formatione corporis humani in utero'*, University of London Historical Studies 38 (London 1975).

„Jeśli weźmiemy pod uwagę ptaki, które żyją z grabieży, takie jak wróble, jastrzębie i orły, samice mają potężniejsze ciała, odważniejsze serca i większą siłę niż samce. Nazwy wszystkich tych ptaków są żeńskie i samce są u nich nic niewarte, w porównaniu do samic. Skoro zauważamy, że pośród innych zwierząt walczą zarówno samce, jak i samice, chcemy przez to powiedzieć, że również w miastach, jeżeli są one ustanowione zgodnie z naturą, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, powinny zajmować się sprawami wojskowymi, skoro wydaje się to szczególnie zgodne z naturalnym porządkiem, w którym zarówno samce, jak i samice mają swój udział”⁴⁰.

Porównania kobiet do zwierząt występowały obficie w antycznej i średnio-wiecznej literaturze, opisywano kobiety jako niezdolne do kontroli swoich pierwotnych żądz i powstrzymywania się od nich przy pomocy rozsądku, jak to czynią mężczyźni. Jest to mniej powszechne w użyciu w analogiach faworyzujących kobiety, niż czyni to Giles. Giles, a później Ptolemeusz przypisują opis ptaków Arystotelesowi, któremu Giles przypisuje również jako pierwszemu rolę obrońcy praw kobiet do zajmowania się wojskowością, chociaż – jak wiemy – to Platon zastosował obserwacje zarówno samców, jak i samic psów strażniczych dla wykazania podobieństw z ludźmi. Arystoteles przyznaje, że u większości ryb i jajorodnych czworonogów samice są większe i silniejsze niż samce⁴¹, ale on nigdy nie powiedział, że samice u ptaków są potężniejsze, ani też, że u tych gatunków, gdzie samice są większe i silniejsze od samców, oznacza to, że walczą od nich lepiej. Dla kontrastu podawał przykłady niedźwiedzi i leopardów, gdzie samce są zawsze odważniejsze, bardziej dzikie i inteligentne, a nawet kalmarów⁴². Na skutek z góry przyjętych założeń dotyczących roli płci Arystoteles dokonuje fałszywej interpretacji zachowań zwierząt. Średniowieczni pisarze idą jego tropem, przedstawiając króla pszczół, by wesprzeć idee ludzkiej monarchii i pracy męskich pszczół⁴³. Mimo to opisy ptaków drapieżnych stały się w średniowieczu komunałem; wpływowi XI-wieczny pisarz Anzelm był rzadkim wyjątkiem od tej reguły, kiedy pisał: „w naturze występują różne płci; należą tu płęć wyższa, czyli ojcowie lub synowie, i płęć niższa, czyli matki bądź córki”⁴⁴.

⁴⁰ Giles Rzymianin, *De regimine principum*, 3.1.7, 246v-247r: „Nam si consideramus aves ipsas viventes ex raptu, maiores corpore et audatiores corde et praestantiores viribus sunt foeminae quam masculi: ut ancipitres et austures et aquilae, sunt omnes foeminae, quarum masculi sunt viliores eis. Quare si in allis animalibus hoc videmus quod non solum bellant mares sed foeminae, quia maxime videtur esse secundum ordinem naturalem in quo communicamus cum animalibus aliis, videtur civitas maxime naturaliter ordinata si ad opera bellica ordinentur non solum viri sed etiam mulieres”.

⁴¹ Arystoteles, *Zoologia*, 4.11. 538a 22 ff, 4.5.540b 15–16; idem, *O rodzeniu się zwierząt*, 1.16.722a 17 ff.

⁴² Arystoteles, *Zoologia*, 8.1.608a35-608b5; 8.1.608b17-20.

⁴³ Arystoteles, *Zoologia*, 5.21.553a25; *O rodzeniu się zwierząt*, 3.10.759b2ff.

⁴⁴ Anzelm, *Monologium*, rozdz. 42, [w:] St. Anzelm, *Basic Writings*, tłum. ang. S.N. Deane (La Salle; IL 1962), s. 105.

Dla odparcia jego kategoriycznych argumentów Giles chciał tylko przedstawić, że niepodobne do jakichś zwierząt żeńskiego rodzaju kobiety nie są przystosowane do walki. Zaczął od wymienienia trzech kwalifikacji wymaganych od wojowników: „roztropny i przewidujący umysł, mężne i pełne animuszu serce oraz krzepkie i silne ciało”⁴⁵. Gdzie indziej wylicza on „trzy rodzaje znaków, za pomocą których możemy rozpoznać wojennego męża”. Są to: te, które dowodzą odwagi i śmiałości, te, które przedstawiają mężne i silne ciało, oraz te, które ujawniają podobieństwo do walczących zwierząt. Tłumacząc tę kwestię, powołuje się na przykład lwa posiadającego masywne nogi i szeroką pierś i przez analogię określa, iż osoby [trudniące się kunsztem wojennym] powinny posiadać czujny wzrok, sztywne plecy, mocne ciało, naprężone ścięgna i mięśnie, długie nogi oraz szeroką pierś⁴⁶.

Giles pragnie udowodnić, że kobietom brak odpowiedniego ciała, umysłu i temperamentu, by walczyć. Arystoteles już wcześniej argumentował, że co do zwierząt żyworodnych, wyłączając muły, samce są większe i silniejsze⁴⁷, a dając za przykład niedźwiedzie i leopardy – samice są delikatniejsze w zachowaniu i lepiej ułożone⁴⁸. Giles odpowiada po prostu komunałem, że kobiety mają bardziej kruche ciała, delikatniejszą budowę, brak odpowiedniej siły i masywnych kończyn, by dźwigać broń czy inny wojenny rynsztunek⁴⁹. Był on bezsprzecznie świadom, że Izydor z Sewilli, standardowe źródło pisarzy scholastyków i średniowiecznej etymologii, wywodzi łacińskie słowo *mulier* – kobieta, od *mollitia* – oznaczającego łagodność⁵⁰.

Dyskredytowanie kobiecego umysłu i temperamentu jest bardziej kłopotliwe, ale również pozostaje w ścisłym związku z Arystotelesem. Arystoteles wierzył w naturalną niższość kobiet i obrazował relacje między płciami w analogiczny sposób: mężczyźni powinni rządzić kobietami, jak intelektualni władcy

⁴⁵ Giles Rzymianin, *De Regimine...*, 3.1.12, 254v: „Homines enim bellatores decet esse mente cautos et providos, corde viriles et animosos, corpore robustos et fortes”.

⁴⁶ Ibidem, 3.3.3. 312v–313r: „Tribus igitur generibus signorum cognoscere possimus bellicosos viros. Primo quidem per signa, secundum quae arguitur animositas et audacia. Secundo vero per signa, secundum quae ostenditur virilitas et fortitudo corporis. Tertio autem per signa, secundum quae confirmamus animalibus bellicositas... Videmus enim leones animalum fortissimos habere magna brachia et latum pectus. Quando igitur in homine videmus quod si vigilaris oculis, erectus cervice, durus in carne, compactus in nervis et musculis, habens longam brachia et latum pectus: debemus arguere ipsum esse bellicosum et aptum ad pugnam”.

⁴⁷ Arystoteles, *Zoologia*, 4.11.538a 22 ff; 4.5.540 b 15–16; idem, *O rodzeniu się zwierząt*, 1.16.721a 17 ff.

⁴⁸ Idem, *Zoologia*, 8.1.608b 1-2.

⁴⁹ Giles Rzymianin, *De Regimine...*, 3.1.12, 255v: „Nam cum bellantes oporteat diu sustinere armorum pondera, et dare magnos ictus, expedit eos habere magnos humeros et renes ad substinendum armorum gravidinem, et habere fortia brachia ad faciendum percussiones fortes: mulieres igitur eo quod habent carnes molles et deficiunt a fortitudine corporali, ad opera bellica ordinari non debent”. Ów pogląd o delikatnym ciele został powtórzony: 3.3.3. 312.

⁵⁰ Izydor z Sewilli, *Etymologies*, 9.2.17.

kierują pragnieniami swej duszy⁵¹. Dawał do zrozumienia, że niezależna kobieta mogła się po prostu kierować impulsami. Giles utrzymywał, że kobiety cechuje brak rozsądku, tłumaczył tym ich niezdolność przewidywania przyszłości i uznawał ich rady za nic niewarte. Ale wojownicy muszą posiadać dwie cechy. Giles przytacza pisarza rzymskiego z IV wieku – Wegecjusza: niepodobne do innej aktywności działania wojenne są nieodwracalne, wymagają wielkiej ostrożności i znacznych środków. Giles konkluduje, że umysłowe zdolności uniemożliwiają kobietom nawet nauczanie o sprawach wojny⁵².

Giles stosuje jeszcze inną koncepcję Arystotelesa – że ciała kobiet są nazbyt zimne, by ich temperament mógł im umożliwić uczestnictwo w sprawach wojennych. Przedstawia Arystotelesowskie właściwości obiektu – wilgotność i suchość, chłód i ciepło. Są to komponenty czterech elementów, z których składają się ludzkie humory, ich kompozycja determinuje właściwości fizyczne, każde ich przekształcenie powoduje zmianę. Każdy organizm posiada własną „kompleksowość”, która stanowi mieszaninę charakterystycznych dla niego cech. Chociaż cechy te mogły nie być zrównoważone, istniała „kompleksowość” charakterystyczna dla każdej z płci. Kobiety są wilgotne i chłodne, co warunkuje ich charakterystykę i rolę, rozmnażanie zaś w szczególności: „Kobiety – mówi Arystoteles – są niczym bezpłodni mężczyźni. Kobieta jest, w rzeczywistości, istotą w znaczeniu niezdolnego rodzaju, brak jej bowiem zdolności wytwarzania spermy... Ponieważ chłodna jest jej natura”⁵³. Menstruacyjna krew, dzięki której, jak wierzano, kobiety pozbywały się nadmiernej wilgoci, była uważana za szczególnie chłodną, w rezultacie mężczyzna, który uprawiałby seks z menstruującą kobietą, mógłby stać się przez to bezpłodny, trędowaty lub mieć raka, powstałe zaś wówczas dziecko byłoby albo słabe, albo okazałoby się potworem⁵⁴.

Co do kwestii płodu Giles mówi, że kobiece „nasienie” ma charakter chłodziwa i jest konieczne dla rozcieńczenia męskiego nasienia oraz że delikatny

⁵¹ Arystoteles, *Polityka*, 1.5.1253b 4–15.

⁵² Giles Rzymianin, *De Regimine...*, 3.1.12.255r: „Mulieres ergo, quia habent consilium invalidum et ab usu rationis deficiunt, nec sunt ita industres et providae sicut viri, non sunt ordinandae ad opera bellica. Nam in bellis magna cautela et industria est adhibenda, quia secundum Vegetius in De re militari, si alia male acta recuperari possunt casus tamen bellorum irremediabiles sunt. Ex ipsa igitur industria, quae requiritur in bellantibus, arguere possumus mulieres instruendas non esse ad opera bellica”.

⁵³ Arystoteles, *O rodzeniu się...*, 1.20.728a 17–21.

⁵⁴ Cadden, *Meaning of Sex Difference in Middle Ages*, s. 268. W traktacie, fałszywie przypisywanym Albertowi Wielkiemu, czytamy: „[...] kobieta jest tak przepelniona jadem podczas menstruacji, że zatruwa zwierzęta samym swym spojrzeniem, zakaża dzieci w ich kołyskach, zanieczyszcza najczystsze zwierciadła i jeżeli mężczyzna miał z nią w owym czasie kontakt seksualny, wówczas może stać się trędowaty lub zachorować na raka”; zob.: *A Women's Secrets: A Translation of Pseudo-Albertus Magnus „De Secretis Mulierum” with Commentaries*, pod red. i w tłum. Helen Rodnite Lemay (Albany 1992), wstęp, s. 60. Fragment ten nie jest tłumaczeniem dzieła samego Pseudo-Alberta, lecz średniowiecznego „Komentatora A”, którego komentarz został włączony do wielu rękopisów i drukowanych wersji dzieła.

i płynny rozcieńczalnik, pokarm klasyfikowany jako „chłodniejszy” co do swej pożywności, i (wilgotny) południowy wiatr sprzyjają powstawaniu dziewczynek⁵⁵. Co do militarnych zdolności, męskość rodzi się z gorąca, ale oziębłość rodzi bojaźliwość. „Bojaźliwość otwiera drogę dla strachu, skoro chłodna natura jest ściśnięta i skurczona, podczas gdy natura męska i pełna animuszu rozpręstrzenia się”⁵⁶. Porównuje kogoś o trwoźnym sercu i przerażonego na widok krwi – do kobiety⁵⁷. Jest nawet niebezpieczne mieć obok siebie kobiety i mężczyzn o niewieścim charakterze; w czasie wspólnej walki mogą oni zarażać swym strachem⁵⁸. Wnioskował, przez zaprzeczenie, że jakaś analogia ze zwierzętami jest trafna i powtarzał opinię Arystotelesa, który uważał, że skoro zwierzęta nie zajmują się gospodarstwem domowym, obydwie płci mogą się u nich trudnić tymi samymi zajęciami⁵⁹. Zwierzętom brak rozumu, który u ludzi prowadzi do lepszego podziału prac. Konkluduje on:

Dla ludzi istnieje porządek spraw domowych i publicznych, zgodnie do zasad właściwego zarządzania gospodarstwem i właściwego podziału [dóbr], co za tym idzie w sprawach, które wykraczają poza rozum zwierząt, które nie powinny być prowadzone na wzór bestii⁶⁰.

Giles jest pierwszym średniowiecznym pisarzem, który rzeczowo zajmuje się ideami Platona, ale Ptolemeusz z Lukki pisze o nich w sposób bardziej pełny. Urodził się ok. 1236 r. w średnio sytuowanej rodzinie w Lukce, republice miejskiej położonej w Toskanii. Wstępując do zakonu dominikanów, studiował pod kierunkiem Akwinaty i przyjął święcenia kapłańskie w tym zakonie, pracował na dworze papieskim w Awinionie, ostatecznie został zaś mianowany biskupem Torcello, niedaleko Wenecji, gdzie zmarł w 1327 r. Wśród jego prac znajduje się

⁵⁵ Giles Rzymianin, *De Formatione*, rozdz. 7, 24, cyt. przez Hewsona, *Giles of Rome and the Medieval Theory of Conception*, s. 89–90, 184–85; zob. też Arystoteles, *O rodzeniu się...*, 764 ff.

⁵⁶ Giles Rzymianin, *De Regimine*, 3.1.12, 255 r: „Opera ergo bellica requirunt hominem in pavidum et animosum, eo quod bellantes opponant se periculum mortis: mulieres autem communiter sunt pavidae et inviriles, quod contigit eis tam ex fragilitate corporis quam ex frigiditate complexionis, nam (ut dicebatur supra) frigiditas viam timori praeparet, frigidi enim est constringere et retrahere: animosi vero et virilis est ad alia se extendere; calor enim reddit habentem animosum et virilem, frigiditas vero timidum et pusillanimum”.

⁵⁷ Ibidem, 3.3.4, 334 r: „Sexto, pugnantes non debent horrere sanguinis effusionem. Nam si, quis cor molle habens, muliebris existens horreat effundere sanguinem”.

⁵⁸ Ibidem, 3.1.12, 255 r: „In bellis enim melius est pavidus expellere, quam eos in societate habere. Nam cum humanum sit timere mortem, virilis etiam et animosi trepidant videntes timidos trepidare: ne igitur reddantur bellantes pusillanimes, quos constant esse timidos oportet ab exercitu expelli”.

⁵⁹ Arystoteles, *Polityka*, 2.5.1264 b 5–7.

⁶⁰ Giles Rzymianin, *De Regimine*, 3.1.12.255v: „Ratio autem quae movet Socratem ad hoc ponendum sumpta a similitudine bestiarum, insufficiens est: quia secundum Philosophum II Politicorum bestiis nihil attinet oeconomice, nec participant ratione. Hominis ergo est secundum debitam oeconomicam et secundum debitam dispensationem ordinare domum et civitatem. Quare in iis, in quibus bestiae praeter rationem agunt, eas sequi non debent”.

historia Kościoła i traktaty o cesarstwie rzymskim. Najbardziej znaczący *O rządach prawa* (*De Regimine Principum*) został napisany ok. 1301 r. jako kontynuacja pracy przypisywanej Akwinacie. Ptolemeusz był pierwszym w swych czasach, czy jednym spośród pierwszych, wypowiadających ważne idee, wśród których znalazło się przekonanie, że monarchia jest spuścizną tyranii, najdoskonalszym ustrojem był ustrój Republiki Rzymskiej, a lokalne warunki wymagają stosowania różnych form rządów.

Ptolemeusz poświęca dużą uwagę Republice Rzymskiej i rządowi republikańskiemu opisanemu przez innych, klasycznych autorów, włączając w to Hippodamusa, Pitagorasa i Arystotelesa. Rozważając sprawę występującą u Platona sokratesowej „policji”, zabrał głos na temat udziału kobiet w armii. Wywody swoje prowadził poza ściśle scholastyczną formą, przedstawiając argumenty za służbą wojskową kobiet i przeciwko niej. Inaczej niż Giles przedstawił kilka pozytywnych argumentów i chociaż w końcu również on odrzuca zgodę na służbę kobiet w wojsku, upiera się przy tym, że pewne jej korzyści są przesłonięte przez inne czynniki.

Po odnotowaniu opinii Platona stosuje trzy rodzaje dowodów: analogię ze światem natury, fizyczną naturę kobiet i historyczne doświadczenie. On również odnosi się do zwierząt i samic ptaków drapieżnych jako do bardziej okrutnych i lepiej walczących⁶¹.

W następnej kolejności Ptolemeusz bierze pod uwagę fizyczną naturę kobiet. Po pierwsze kwestię ćwiczeń [wojskowych]. Większość średniowiecznych autorytetów sprzeciwia się jej – szczególnie z uwagi na chłodniejszą i bardziej kruchą naturę kobiety; miałyby to konsekwencje dla całej reszty [organizmu]. Hildegarda z Bingen zgadza się z tym, ale dostrzega również nikłe korzyści dla mężczyzn:

Mężczyzna mający krzepkie ciało nie będzie bardziej uszkodzony, jeśli będzie maszerował czy stał przez długi czas... ten, który jest słabszy, powinien usiąść, jeśli długo szedł lub stał, aby nie być uszkodzonym; kobiety jednakże, które są delikatniejsze od mężczyzn... powinny chodzić lub stać w sposób umiarkowany i więcej odpoczywać niż biegać, aby nie odnieść uszczerbku.

Inni, jak Bernard z Gordon, czuli, że kobietom brak odpowiednich ćwiczeń dla ich słabszej natury, która lepiej harmonizowała z seksualną abstynencją niż natura mężczyzn⁶².

⁶¹ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine Principum*, [w:] Tomasz z Akwinu, *Opuscula Omnia necnon Opera Minora*, t. 1: *Opuscula Philosophica*, wyd. R.P. Joannes Perrier (Paris 1949) 4.5.1.; zastosowana tu numeracja paragrafów dzieła i wynikające z niej odniesienia zostały zaczerpnięte z niedawnego angielskiego tłumaczenia Ptolemeusza z Lukki *On the Government of Rulers (De Regimine Principum)*, with portions attributed to Thomas Aquinas, tłum. James M. Blythe (Philadelphia 1997): „Quorum argumentum inducit secundum ipsos, quia videmus in avibus rapacibus ferociores esse foeminas et efficacius pugnare: hoc idem et de bestiis liuet, sicut precipue in ferocibus animalibus est manifestum”.

⁶² Cadden w *Meaning of Sex Difference...* cytuje Hildegardę z Bingen, *Causae et Curae*, wyd. Paul Kaiser, Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana, Leipzig 1903, ks. 2, rozdz 86–7, i Bernarda de Gordonio, *Practica dicta Lilium*, 7.1.f 87vb–88ra.

Ptolemeusz wierzył, że ćwiczenia wzmacniają kobiety. Polegając na doświadczeniu, skupia się na chłopkach i służących, które dzięki pewnej porcji ćwiczeń są silniejsze i zdrowsze niż reszta kobiet. Co za tym idzie, wnioskuje on, że kobiety powinny zajmować się sztuką wojenną: „Jeżeli w ten sposób kobieta cnota wzmacnia się dzięki ćwiczeniom gimnastycznym i działaniom wojskowym, powinno to oznaczać, iż uczestnictwo w praktykach wojennych powinno również odnosić się do kobiet”⁶³.

W dzisiejszych czasach wypowiedź ta nie ma większego sensu, skoro pojęcie cnoty pojmowane jest w węższym znaczeniu niż u scholastyków i jest użyteczne tylko w odniesieniu do kategorii moralnych. U Arystotelesa *arete* występowała w różnych znaczeniach. Charakteryzował on cnotę jako nawyk, „który prowadzi każdą rzecz do odpowiedniego stanu, tak że staje się ona doskonałą i sprawia, iż każda rzecz jest należycie wykonana”. W przypadku ludzi „czyni ona ich lepszymi i sprawia, że rzetelnej wykonują swoją pracę”⁶⁴. To zaś decyduje o tym, że w jakimś działaniu, zgodnie co do jego efektów czy funkcji, przewodnią rolę odgrywa nie tylko dusza, ale również ciało. Wymaga to dobrej kondycji fizycznej. Ptolemeusz konkluduje, wyciągając ten wniosek w ślad za Arystotelesem, że ćwiczenia wzmacniające cnotę są dobre.

Drugim punktem odniesienia Ptolemeusza do kobiet jest kwestia ich fizyczności, przedstawiona w Arystotelesowskim opisie cech obiektu, na który powołał się również Giles. Podczas gdy dla Gilesa kobiety dyskwalifikowała do służby wojskowej ich oziębłość, Ptolemeusz również ich wilgotność traktował jako pozytyw. Zgodnie z tym, co Arystoteles głosił o zachowaniach [ludzi], można te właściwości modyfikować, by zbliżyć je nieco do stanu optymalnej równowagi. Kobiety i chłopcy są nazbyt wilgotni. Chłopcy wyrastają z tego, u kobiet taka zmiana jednak nie zachodzi i muszą się one pozbyć nadmiaru wilgoci przez menstruację. Ruch taki właśnie, jak ćwiczenia fizyczne, również oczyszcza z wilgoci. Samice ptaków i zwierząt są dlatego bardziej dzikie, ponieważ prowadzą aktywniejszy tryb życia⁶⁵. Jak uprzednio, Ptolemeusz konkluduje, że kobiety powinny brać udział w wojnie, aby w ten sposób zmniejszyć swoją wilgotność i zwiększyć swoją waleczność.

⁶³ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 4.5.2.: „Amplius autem, corporale exercitium confert foeminis quantum ad virtutem corporis et fortitudinem, sicut in ancillis familiarum et mulieribus rusticanis est manifestum, quia fortiores sunt et seniores. Virtutis autem proprium est quod bonu faciat habentem et opus eius bonum reddat. Si ergo in gymnasiis ac rebus bellicis magis confortatus foeminea virtus, congrue opera bellica videntur eisdem competere”.

⁶⁴ Arystoteles, *Etyka*, 2.6.1106a 15–24.

⁶⁵ Ptolemeusz, *De Regimine...*, 4.5.3: „Amplius autem, proportio qualitatum primarum ad hoc idem inducit, ut callidi et humidi, frigidi et sicci, ex quibus ad medium deductis fortificatur mixtum in sua virtute... Sic etiam videmus in avibus rapacibus quod foeminae ratione sui motus ut sunt fortioris nature et majoris corpulentiae. Cum igitur in mulieribus abundet humidum. Sicut in pueris, per votum consumatur et venit ad temperamentum, ex quo et vires recipit”.

Na koniec Ptolemeusz podaje przykłady walczących kobiet, z których większość występuje w klasycznych źródłach: Amazonki, których silne królestwo podbiło całą Azję, czy też Scytów i Tatarów, u których mężczyźni służyli kobietom⁶⁶.

Gdzie indziej Ptolemeusz wspomina o Tomyris, królowej Scytów. Przekształca opowieść Herodota, zrelacjonowaną później przez Valeriusa Maximusa i Justyna Hiszpana, historyków rzymskich z okresu wczesnego chrześcijaństwa. Tomyris, zgromadziwszy armię, stawiała opór Persom króla Cyrusa, a urządziwszy zasadzkę w górach, wybiła ich 200 000, biorąc samego króla do niewoli: „królowa nakazała zanurzyć jego odciętą głowę w naczyniu pełnym krwi i krzyczała ku większemu jego pohańbieniu: «Pragnąłeś krwi, więc pij teraz krew», nawet jeżeli – dodaje Ptolemeusz – śmierć, której zaznał, okazała się haniebna, była odpowiednią karą za jego barbarzyństwo”⁶⁷. Boccaccio powtarza tę opowieść, podobnie jak Krystyna z Pizy, inaczej akcentując oni rolę kobiet: Thamiris stała się królową Amazonek, która spuściła głązy na armię Cyrusa, a uciekających schwytała w zasadzkę⁶⁸.

Podsumowując argumenty Ptolemeusza odnoszące się do służby wojskowej kobiet: u niektórych zwierząt samice walczą lepiej, ćwiczenia wojskowe wzmacniają kobiety fizycznie i moralnie, zaś w kilku społecznościach kobiety z powodzeniem trudniły się rzemiosłem wojennym.

Ale Ptolemeusz podaje również mocne argumenty przeciwko militarnej służbie kobiet, idąc w ślady swych klasycznych poprzedników. Jak Giles i Aristoteles – zaprzecza analogii ze zwierzętami, ponieważ tylko ludzie są stworze-

⁶⁶ Ibidem, 4.5.4: „Huius autem argumentum assumitur de regno Amazonum, quod fortissimum fuit in Oriente et quasi totam Asiam tertiam partem orbis subiugaverunt sibi, ut historiae tradunt, quae de Scythia orientibus traxerunt originem; unde et apud eosdem Scythia, de quibus descenderunt Tartari, mulieres rebus bellicis exponuntur et cum suis militant vires”.

⁶⁷ Ibidem, 3.8.3: „Narrat enim historia quod dicta regina [Tomyris] congregavit exercitum contra ipsum [Cyrus], Scythias videlicet et Massegetas et Parthas, et in quibusdam montibus dicta regina insidiis compositis invasit castra eiusdem et sic impetu armatorum absorbit quod ducenta milia fuerunt occisa praefati principis et ipse captus, cui amputato capite regina ipsum in utro sanguine pleno mandavit includi, et sic invective acclamabatur eidem: «Sanguinem sitisti, sanguinem bibe», quasi ipsa mors ignominiosa quam passus est fuerit argumentum suae atrocitatis”; zob. równ. Waleriusz Maksymus, *Factorum et dictorum memorabilium libri novem*, 9. 10. ext. 1, nie cytuje jednak postaci ani nie wymienia zaangażowanych w sprawę ludów; M. Juniusz Justynus, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa* [tyt. ang. *Philippian Histories of T. Pompeius Trogus*], ks. 1, rozdz. 8; Herodot, *Wojny perskie*, ks. 1, rozdz. 205–14.

[J. Blythe podaje ang. tytuł dzieła: „Memorable Deeds and Sayings”; w fragmencie tym Waleriusz Maksymus porównuje Tomyris do Laodyki, żony syryjskiego króla Antiocha II (261–46 pne); Laodyka, aby zapewnić władzę swoim dzieciom, otruła męża, a następnie zamordowała jego dziecko ze związku z Bereniką, na której korzyść została kiedyś odtrącona przez Antiocha. Zarówno działania Tomyris, jak i Laodyki uznał Maksymus za najlepszy przykład zemsty kobiet obdarzonych królewską władzą – przyp. tłum. J.P.]

⁶⁸ Boccaccio, *Zbiór sławnych kobiet*, rozdz. 47; Krystyna z Pizy, *Księga miasta kobiet*, część I, rozdz. 17, 42–3.

niami społecznymi i udomowionymi. Walka uniemożliwia kobiecie należyte wykarmienie dzieci i zabezpieczenie domowego gospodarstwa. Kobięce ciała zostały stworzone, by unikać [wojennych] nieszczęść:

natura skłania kobiety do unikania udziału w walce, ponieważ, jak mówi Arystoteles... kobiety mają słabsze ciała niż mężczyźni i są mniej gorące, a jedyne części ciała, które mają grubsze niż mężczyźni, służą tworzeniu i dźwiganiu nowych pokoleń: brzuch, pośladki czy służące do karmienia piersi. Wszystkie inne części ciała są u nich bardziej wiotkie i słabsze niż u mężczyzn i mają one mniej werwy w częściach organizmu, w których zawiera się hart ciała, takich jak stopy i nogi, ręce i ramiona, i poszczególne inne części organizmu, w których zawiera się jego krzepa, jak o tym wspomniałem powyżej.⁶⁹

Chociaż poglądy Ptolemeusza bezwzględnie bronią męskiej supremacji, jego punkt widzenia odnosi się bardziej do właściwego porządku społecznego niż podziału odpowiedzialności. Arystotelicy stosowali często analogię między władzą w domu a systemem rządzenia państwem. We wczesnonowożytnym okresie takie analogie koncentrowały się na patriarchalnej władzy absolutnej, ale średniowieczne analizy dostrzegały podobieństwo wszystkich Arystotelesowskich form rządów do patriarchalnej rodziny z małżonkami, dziećmi i służącymi, gdzie wszyscy byli ze sobą spokrewnieni⁷⁰. Ptolemeusz nie ma na myśli jakiegoś większego zróżnicowania form rządów niż to, które wynika z podziału przez rządzących obowiązków pomiędzy poszczególne urzędy. Podobnie w rodzinach połączone są obowiązki i znaczące różnice; mężczyźni uczestniczą w sprawach rozgrywających się poza domem, sprawy domowe są domeną kobiet. W opinii Ptolemeusza, dawało to kobietom kluczową pozycję w kierowaniu rodziną. „Dla zarządzania gospodarstwem domowym charakterystyczne są działania kobiet”⁷¹. Wśród historycznych analogii Ptolemeusz odnajduje porównanie zarządu gospodarstwa domowego ze specyficzną formą rządów cywilnych i przedstawia podział władzy. Najpierw porównuje dom z Republiką Rzymską, gdzie istnieje

⁶⁹ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine*, 4.5.6 „Sed contra hanc politiam rationes sunt fortes, quibus difficile est respondere. Una quidem est Aristotelis in 2 Politicorum, quia non est eadem ratio de animalibus et hominibus, eo quod animalia non subjiciuntur dominio oeconomio”, 4.6.2. „... homo naturaliter est civilis et oeconomicus, et in gubernatione suae familiae proprius actus est mulieris, sive in nutritione filiorum sive in honestate servanda in domo sive in provisione victualium, quae omnia fieri non possent si rebus bellicis intenderent, et propter haec natura ipsam sic disposuit, ut ab ipsa pugnandi occasio tolleretur, quia ut Philosophus... mulieres debiliora habent corpora quam viri et sunt minores caloris, et sola illa membra glossiora in eis videmus quae ad ictum ordinantur generationis et gestum ut venter et nates, ac ad nutrimentum mammilliae. Omnia autem alia habent subtiliora et debiliora quam viri et minus nervosa in quibus fortitudo consistit, ut sunt peder et crura, manus et lacerti, et sic de singulis membris ubi fortitudo fundatur, ut dictum est supra”; powyżej odniesienie do ibid. 4. 5. 7.; odwołujące się do *O rodzeniu się zwierząt* Arystotelesa, 1.19. 727a 18–20.

⁷⁰ James Blythe, *Family, Government, and the Medieval Aristotelians*, „History of Political Thought”, X (1989), s. 1–16.

⁷¹ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine*, 4.6.2. „... in gubernatione suae familiae proprius actus est mulieris”.

dwóch konsulów: jeden od spraw wojny, drugi od rządów [cywilnych]. Ptolemeusz często charakteryzował Republikę jako „polityczną”, rządzoną prawami uzależnionymi od woli ludu. W innej analogii porównuje dom do państwa Amazonek, które posiadały dwie królowe, podobnie jak Rzymianie dwóch konsulów⁷².

Inne dźwięki pobrzmiwają w napisanym przez Ptolemeusza *Exameronie*. Tam również rozpoznaje prawa mężczyzn i kobiet jako polityczne, ale twierdzi, że odpowiedzialność za rządy spada na mężczyzn:

Arystoteles wyszczególnia we wzorcowym domu cztery typy osób: mianowicie ojców rodziny, żony, dzieci, męską oraz żeńską służbę. Ojcowie rodziny zajmują tę samą pozycję w domu, co władcy w mieście i królowie w królestwach, chociaż w zróżnicowany sposób, jak to przedstawię poniżej. Władza ojców rodziny ma odmienny charakter ze względu na to, do której z trzech pozostałych grup się odnosi, ponieważ jest to władza małżeńska w stosunku do żony, ojcowska w stosunku do dzieci i władza dominująca w odniesieniu do służby. Władza małżeńska różni się od ojcowskiej, tak jak władza polityczna [w znaczeniu władzy obywatelskiej – J.P.] od królewskiej. W założeniach władzy domowej żona jest jej podległa, jednak w kwestii dobrodziejstw stanu małżeńskiego jest równa mężowi, ponieważ wiąże ich ze sobą przysięga, wspólne potomstwo i sakrament⁷³.

Ptolemeusz różnie rozkładał akcenty: w *Exameronie* – na relacje między małżonkami, w dziele *O rządach prawa* – na rolę żony w kwestiach dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego. Podobnie jak inni średniowieczni pisarze akceptował ideę pełni władzy sprawowanej przez męża nad żoną. W *Exameronie* ogranicza jednak bardziej tę władzę niż większość średniowiecznych i wczesnonowożytnych pisarzy, zaprzeczając jej absolutnemu charakterowi i ograniczając ją do kwestii związanych z kontraktem małżeńskim i prawem kanonicznym. Roztropnie mówi, że mężowie nie są absolutnymi panami swojej domowej własności i dopuszcza kierowniczą rolę kobiet w sprawach dotyczących życia codziennego gospodarstwa, taką myśl wyraża jego dzieło *O rządach*

⁷² Ibidem 4.5.6.: „... sicut in politica officia sunt distincta ita et in oeconomia, ut paterfamilias ad extriora negotia, mulieres autem ad intrinsecos actus familiae. Cuius quidem argumentum assumere possumus ex parte Romanae reipublicae quae, ut tradunt historiae, duos habent consules: unus intendebat bellicis rebus, alter rempublicam gubernabat. Hoc idem et de Amazonibus scribitur, in quorum regno seu monarchia duae erant reginae sive monarchae quae sic distinguebantur in officiis sicut de Romanis consulibus est dictum”.

⁷³ Ptolemeusz z Lukki, *Exameron*, wyd. T. Masetti (Sienna 1880), Traktus 9, rozdz. 5, s. 112–113: „Distinguit enim Philosophus ... in ipsa, scilicet domo perfecta, quattuor genera hominum, videlicet Patrefamilias, uxores, filios, et servos et ancillas. Pater autem familias sic se habet in domo, sicut princeps in civitate, sicut rex in regno, licet differenter, ut inferius patebit... in hac gubernatione differenter se habet paterfamilias ad illa tria genera praedicta iam, quoniam ad uxorem coniugali regimine, ad filios paternali, sed ad servos dominativo. Coniugali autem regimen differt a paternali, sicut politicum a regali... uxor in dispensatione, et gubernatione domus eidem subicitur, sed quantum ad matrimonialia pares sunt, quia sunt fides, proles, et sacramentum”; użyte tu słowo „fides” może oznaczać po prostu zaufanie, ale uwzględniając kontekst prawny, wziąłem pod uwagę jego powszechne zastosowanie w systemie feudalnym, uznając, że odnosi się ono do kontraktu małżeńskiego [J.B.].

prawa. W dzisiejszych czasach może to nie robić wrażenia, ale dla Ptolemeusza rola kobiety w domowym gospodarstwie była tak ważna, że to ona była podstawową przyczyną odciągającą kobiety od służby wojskowej, nie zaś ich niezdolność do służby w armii.

Gdzie indziej Ptolemeusz stwierdza, że kobiety nie są stworzone na dobrych wojowników, ponieważ ich kończyny są zbyt słabe do walki, jakkolwiek znakomicie służą im do dźwigania czy karmienia dzieci. Dla niego te dwie sprawy występowały w oczywistej opozycji. Amazonki, które poprzednio przywołał dla potwierdzenia tezy, że kobiety mogą walczyć, teraz daje za przykład ostrzeżenia, jak dalece kobieta może przekroczyć wyznaczone jej przez naturę granice. Jeden powód, jak mówi, trzyma kobiety z dala od spraw wojskowych:

Wychodząc od niedorzeczności udziału kobiet w walce, Arystoteles zauważa, w „O rodzeniu się zwierząt”, różnice między męskimi i żeńskimi osobnikami przez sposób, w jaki u osobników męskich zostały stworzone silniejsze ramiona, ręce, nerwy i żyły (czego rezultatem jest wydawanie bardziej szorstkiego głosu), brzuch, pośladki i inne bardziej delikatne atrybuty. Kobiety są właściwie ich odwrotnością i przystosowane są do aktu rodzenia, a ich piersi do karmienia potomstwa – ale wszystkie one powstrzymują się od walki. Dla takich przyczyn zapisano, że dziewczęta Amazonek obcinały sobie prawą pierś i krępowały lewą, aby nie przeszkadzały im przy naciąganiu strzał⁷⁴.

Ptolemeusz wierzył również, że umysły kobiet są nieodpowiednio ukształtowane, powtarzając tym samym średniowieczne przekonanie o kobietach jako niekompletnych czy skarłałych mężczyznach i które każdy charakteryzował jako uboższą wersję mężczyzny⁷⁵. Średniowieczny komentarz w *O sekretach kobiet* – średniowiecznym traktacie błędnie przypisywanym Albertowi Wielkiemu – dodaje, iż tylko wówczas powstają dziewczyny, jeżeli zaistnieje niedostatek ciepła sprzeczny z naturą – i dlatego niektórzy mówią, iż kobieta jest nieludzkim tworem natury⁷⁶. Jak już wspomniano, Arystoteles uważał, że kobieta jest właśnie kobietą ze względu na deformację – niezdolność wytwarzania nasienia koniecz-

⁷⁴ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 4.5.7.: „Secundo ratio sumitur ex ipsa membrorum muliebrium ineptitudine ad pugnandum. Sic enim Philisophus distinguit «De Gestis Animalium» inter masculum et foeminam, quia masculus habet superiora membra grossiora, brachia, manus, nervos et venas, ex quibus vox grossiora generatur, nates vero et ventrem et alia circumstantia subtiliora, mulieres autem e concervo et hoc ut in actu generationis sint aptiores, amplius autem et mamillas ad nutriendam prolem, quae omnia sunt impeditiva pugnae. Unde et de Amizonibus scribitur, quod puellis mamillas amputabant dextras, sinistris autem comprimebant, ne impederentur a sagittando”. Arystoteles w *O rodzeniu się zwierząt* komentuje większą siłę mężczyzn, nie odnosi się jednak do części ciała biorących szczególny udział w walce.

⁷⁵ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 5.4.8.: „Tradit enim Philisophus *De Gestis Animalium* quod «mulier est masculus occasionatus». O klasycznych i średniowiecznych odniesieniach do terminu „masculus [czy mas] occasionatus” patrz: Albert Mittener, *Mas occasionatus oder zwei Methoden der Thomas-deutung*, „Zeitschrift für katolische Theologie”, 72 (1950), s. 80–103.

⁷⁶ *Women's Secrets: A Translation of Pseudo-Albertus Magnus 'De Secretis Mulierum' with Commentaries*, wyd. H.R. Lemay, s. 106, cytowany materiał komentatora B.

nego do zdeterminowania formy płodu. Właśnie jako zdeformowany rodzic może wydawać na świat zarówno normalne, jak i zdeformowane potomstwo; nosić w sobie płody zarówno męskie, jak i żeńskie – które Arystoteles określa jako zdeformowane⁷⁷.

Tomasz z Akwinu zastanawiał się, czy fakt, iż nic zdefektowanego nie powinno być stworzone, nie świadczy o tym, iż Bóg popełnił błąd, powołując do życia kobietę. Odpowiadał, że kobieta jest bytem zdeformowanym tylko w sensie swej natury, natomiast nie w sensie uniwersalnego porządku, skoro stworzono ją, by nosiła w sobie nowe życie⁷⁸. Taki defekt odnosi się tylko do kwestii fizycznych. Tomasz zestawia ze sobą rośliny – hermafrodyty – i zwierzęta. Tak długo jak jedynym celem egzystencji jest prokreacja, elementy aktywne (męskie) i pasywne (żeńskie) mogą współistnieć harmonijnie, ale skoro zwierzęta mają również inne cele, powinny działać wspólnie tylko w kwestii reprodukcji. Mężczyźni mają wyższy cel – rozumienie. Kobiety mają swoje własne obowiązki, ale nie są w stanie współpracować z mężczyznami w jakiegokolwiek dziedzinie poza powoływaniem do życia nowych pokoleń⁷⁹.

Wcześniej Ptolemeusz twierdził, że płci różnią się co do swoich funkcji, nie upierał się jednak przy poglądzie, że kobiety są wadliwe zarówno pod względem fizycznym, jak i umysłowym. Powtarzał argument Gilesa, że na skutek braku ciepła kobiety są bardziej bojaźliwe i strachliwe⁸⁰. Nie przeczyło to jego opinii, że kobiety mogą stać się silniejsze dzięki ćwiczeniom [fizycznym], skoro, jak mówił, siła fizyczna to nie wszystko, czego dowodziły zwycięstwa nikłej postury Rzymian nad roslymi Germanami: „Sam hart ciała to coś niewystarczającego, by odnieść zwycięstwo w walce, liczy się raczej przemyślność w prowadzeniu wojny, której brak kobietom”⁸¹, na skutek wrodzonej deformacji. „Skoro umysły kobiet obciążone są defektem, nie posiadają one zdolności przemyślnego prowadzenia wojny, dzięki której wygrywa się walkę”. Nawet Amazonki były obciążone tą wadą; chociaż były niezwyciężone w boju, Aleksander Wielki zdołał pokonać je przebiegłością i pochlebstwem⁸². Sugeruje to, że kobiety są nie-

⁷⁷ Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, 2.4.738.

⁷⁸ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, 1.92.2 ad 1.

⁷⁹ 80 ibidem, 1.92.2.

⁸⁰ Ptolemeusz z Lukki *De Regimine...*, 4.5.8.: „... sicut deficit in complexionibus, ita et in ratione. Et inde est quod propter defectum caloris et complexionis sunt pavide et mortis timidae, quod in bellis maxime fugiendum est”.

⁸¹ Ibidem, 4.6.3: „Quod vero dicitur quod fortitudo augetur in eis per exercitum, hoc est verum, ergo pugnare expedit eis. Ad hoc responderi potest quod sola fortitudo non sufficit ad vindecum in pugna, ut probat Vegetius in principio De Arte Militari, sed astutia bellandi qua mulieres carent: «Rudis enim et indocta multitudo exposita est semper et necem». Sed autem veritas corporum Romanorum adversus Germanorum proceritatem praevaluit, ut ibidem dicitur et propterea mulieres non debent actibus exponi ex quibus a virtutibus excludantur”.

⁸² Ibidem, 4.5.8: „Propter vero defectus rationis caret astutiis bellicis, quibus pugnantes ut plurimum sunt victores, sicut Vegetius tradit De Re Militari; unde tradunt historiae quod Alex-

stałe i łatwe do urobienia przez prawiących słodkie komplementy mężczyzn. Cechą wspólną dla średniowiecznych (i nowożytnych) mizoginistów jest przypisywanie kobietom przeciwstawnych cech – są one zręczne i samowolne, zdolne nagiąć każdego mężczyznę do swojej woli. Przeczenie jest tu oczywiste – ujednolicenie poglądu, że kobiety są istotami niekompletnymi, można przeprowadzić w inny sposób – również w sensie moralnym są skarłowaciałe. To tłumaczy je jako amoralne i pozbawione zasad, niezdolne do naprawiania spraw moralnych czy przyjmowania racjonalnych argumentów. Tym samym kobieta może być uśmiercona w jednej chwili, a stać się łatwym łupem w drugiej.

Innym argumentem jest niszczące czy deprawujące działanie:

Czwartą przyczyną [dla której kobiety nie powinny być żołnierzami] jest niebezpieczeństwo stosunków natury komercyjnej z kobietami, i gdyż „akt miłosny kała czystość sprawiedliwości”, jak zaświadcza Arystotele, uniemożliwia to proces właściwego rozumowania i osłabia męskiego ducha. Historycy relacjonują, że po ograniczeniu zasięgu wojny przez Juliusza Cezara zadekretował on, że wszelkie rozkosze powinny zostać oddalone od obozów wojskowych, mając na myśli zwłaszcza kobiety. Cyrus, król Persji, nie mógł ujarzmić mieszkańców Lidii, ponieważ byli niezmiernie silni i przyzwyczajeni do pracy, odniósł jednak w końcu sukces, ujarzmiając ich – gdyż nawet dzielnych i obdarzonych hartem ciała osłabiają gry i aktywność seksualna. Wegecjusz napisał o starożytnych Rzymianach na początku swojej pierwszej księgi „Dlatego byli doskonali w sztuce wojennej, ponieważ nie łaszczyli się na rozkosze czy żądze przyjemności”. Co więcej, jak on powiada, najsilniejsze konie śmiały w walce i czujące bój, już z daleka stają się ogłupiałe za sprawą obecności klaczy. Z tego też powodu, jak relacjonuje ów historyk, Amazonki nie akceptowały mężczyzn w swoich sztykach bojowych⁸³.

Nie była to po prostu kwestia roztargnienia. Zgodnie ze średniowieczną mizoginiczną wiarą kobiety były z natury istotami lubieżnymi i zdeprawowanymi. Zgodnie z tym, co twierdził Izydor z Sewilli, „niektórzy sądzą, że słowo «kobieta» (*femina*) wywodzi się od greckiego słowa oznaczającego «płonącą moc», ponieważ intensywne są jej żądze, osobniki żeńskie (*feminas*) są bardziej lubież-

ander quibusdam astutiit es blanditiis devicit Amazones magis quam bellandi fortitudae, quarum regnum temporibus eius fortissimum et potentissimum erat in Asia”.

⁸³ Ptolemeusz, *De Regimine*, 4.5.9: cytowany „Quarta ratio sumitur ex periculoso commercio mulieris, quia actus venereus corrumpit aestimationem prudentiae, ut tradit Philosophus in 7 Ethica, et impossibile est in eo aliquid intelligere, ex qua causa virilis animus enervatur, unde ferunt historiae Julium Caesarem, cum bellum immineret iussisse suos omnes delicias separati a castris et praecipue mulieres. Cyrus etiam rex Persarum, cum Lydos subiugare non posset quia fortissimi erant et ad labores assueti, tandem per ludos et usum veneris ibidem constitutos virtute et fortitudines enervatos perdomuit. De ipsis insuper Romanis antiquis sic scribit Vegetius in principio primi libri: «Ideo ipsos perfectos ad bellum semper, quia nullis volusplatis nullisque deliciis frangebantur» Quid plura? quia etiam equi fortissimi, qui alias sunt audacissimi ad pugnandum et procul odorant bellum, ex praesentia equae distrahuntur a pugna; propter hanc ergo causam ipsae Amazones, ut historiae narrant, nullum virum, in sua recipiebant acie”. Wspomniane tu fragmenty dzieł to Arystoteles *Etyka*, 7.10.1152 a 6–9 i Wegecjusza *Epitoma*, 1.3, chociaż cytat z Wegecjusza nie jest dokładny; zob. również *Epitoma*, 1.28.

ne niż męskie, zarówno wśród ludzi, jak i zwierząt⁸⁴. Większość pisarzy z czasów Ojców Kościoła pisze, że wszystkie kobiety, począwszy od biblijnej Ewy, starają się sprowadzić mężczyzn na manowce. Co za tym idzie, trudno jest wybrać waleczne kobiety do służby w wojsku i należy zastosować restrykcje w ich przyjmowaniu. Podobnie powinny być kobiety wyodrębnione w jakiś sposób w swojej społeczności; Ptolemeusz krytykuje Spartan za to, że nie ograniczali swobodnego przemieszczania się kobiet i w ten sposób tworzyli „sidła kobiecej żądz”⁸⁵.

Te idee i zacytowany wcześniej przykład Cezara zdają się sugerować, że Ptolemeusz opowiadał się za całkowitym odsunięciem kobiet od żołnierzy. Stawia on nawet pytanie, czy żołnierze powinni mieć żony:

Trzecia sprawa, jaką porusza Arystoteles odnośnie do Spartan, to ta, czy wojownicy powinni mieć żony lub być w jakiś inny sposób związani z kobietami, które odrywają ich uwagę od walki. Akt zmysłowej przyjemności osłabia duszę i czyni ją mniej męzną, jak wspomniałem powyżej, i w opinii Platona, jaką przekazał Theofrast, nie jest wskazane, aby ci, którzy zajmują się sprawami wojskowymi, żenili się. Arystoteles we fragmencie 2 księgi wspominał już o tym, że nie zgadza się z tym, aby wojownicy mieli naturalną skłonność do pożądliwości. Pewna księga „O problemach”, którą cesarz Fryderyk przetłumaczył z greckiego na łacinę, wskazuje na tego przyczynę i w ustępie, w którym pojawia się cytowany przeze mnie Arystoteles, powołuje się na jedną z opowieści poety Hezjoda, która łączy Marsa i Wenus. Skoro [wojownicy] byli pozbawieni kobiet, łatwo mogli zwrócić się ku osobnikom własnej płci i z tej to przyczyny Arystoteles nie zgadza się z opinią Platona, uznając, iż jest mniejszym złem, aby obcowali z kobietami, niż popadali we wstydlive i przynoszące hańbę uczynki. Idąc tym tropem, święty Augustyn twierdzi, iż działania prostytutek są tym dla świata, czym kanał ściekowy na okręcie lub w pałacu: „usuńcie kanał ściekowy, a cały pałac zacznie cuchnąć”. Podobnie zwraca uwagę na ściek, kiedy mówi „odbierz prostytutki świata, a pogrąży się on w sodomii”. O innej przyczynie mówi Augustyn w „O państwie Bożym”, państwo ziemskie stwarza potrzebę istnienia ladacznic jako legalnej formy nieczystości. Arystoteles powiada, że występki sodomii istnieją na skutek zdeprawowania natury i perwersyjnego traktowania, przez respekt dla tych spraw nie powinny one nawet stanowić przedmiotu do rozmów, skoro nie są chwalebne dla ludzkiej natury i nie mogą prowadzić do doskonalenia ludzkiej cnoty. Zgadza się w tej kwestii ze świętym Pawłem, który w liście do Rzymian pisze o tym jako „hańbiącej namiętności”⁸⁶.

⁸⁴ Izydor z Sewilli, *Etymologies*, 11.2.23, cytowane w *Woman Defamed and Women Defended*, wyd. Blamiresa, s. 43.

⁸⁵ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine*, 4.14.5: „...dabatur libertas mulieribus, unde efficiebantur lascivae. De hoc enim a Philosopho reprehenduntur quod suas mulieres non restringebant a discursibus, quod mulieri et laqueus libidinis”.

⁸⁶ Ptolemeusz, *De Regimine...*, 4.14.6: „Tertium autem quod Aristotelis disputat de Lacadaemoniarum politia est circa milites: utrum deberent uxores habere vel mulieribus coniungi, quia si hoc est distrahuntur a pugna. Ex actu enim carnalis delectionis mollescit animus et minus virrilis redditur, ut dictum est supra: et sententia est Platonis, ut Theophtastus refert, quod militatibus rebus intentis non expedit nubere. Sed Aristoteles istud reprobatur in dicto II libro, quia bellatores naturaliter sunt proni ad luxuriam. Causa autem assignatur in quodam libello De Problematibus, translato e graeco in latinum Frederico Imperatore: sed Philosophus

W ten sposób kobiety są potrzebne tylko w celu zapobieżenia homoseksualizmowi. Konsekwencją tej dyskusji jest wniosek, że żołnierze są z natury zniechęceni, jak bowiem twierdzi Izydor, słowo „zniewieściał” (*foemineus*) wiąże się z wybrykami seksualnymi w erze antycznej. Sentencja ta odnajduje odzwierciedlenie w komentarzu Andreasa Capellanus w XII-wiecznej *Sztuce miłości dworskiej*: „by być zabezpieczonym od namiętności do mężczyzn”, i w XIV-wiecznych *Wyznaniach* Johna Gowera: „Strzeż się w szczególności zaślepienia, które przekształca formę męską w zniewieściałą... widzieć, jak mężczyzna traci swój status, porzucając męskie obowiązki jakby szukając pończoch na zewnątrz butów; u mężczyzny jest to aberracja”⁸⁷.

Wszyscy mężczyźni narażają się na deprawację ze strony kobiet, a zbrojni mężowie bardziej niż inni. Konsekwentnie rozwijając tę kwestię, Ptolemeusz twierdzi, że natura ustanowiła mężczyznom wspaniałe ograniczenie w sprawie kobiet: ich wrodzone poczucie wstydu, ubrania sięgające kostek, pierścionki ślubne i posłuszeństwo wobec męża – wszystko niedopasowane do służby wojaskowej, bo jak mówi Ptolemeusz, międzynarodowe prawo zakłada wolność i przywileje dla rycerzy. Może to być nie do pomyślenia u kobiet, które równie

ibidem introducit Hesiodi poetae fabulam, qui Martem cum Venere iunxit. Unde si absteineat ab mulieribus, prolabantur in masculos, et ideo Aristoteles in hoc reprobatur Platonis sententiam, quia minus malum est mulieribus carnaliter commisceri quam in vilia declinae flagitia. Unde Augustinus dicit quod hoc facit meretrix in mundum quod dentina in navi vel cloaca in palatio: «Tolle cloacum, et replebis foetore palatium»; et similiter de sentina: «Tolle meretrices de mundo, et replebis ipsum sodomia». Propter quam causam idem Augustinus ait in XIII De Civitate Dei quod terrena civitas usum scortorum licitam turpitudinem fecit. Hoc etiam vitium sodomiticum ipse Philosophus in VII Ethicorum dicit accidere propter vitiosam naturam et perversum consuetudinem, et horum etiam non est continentiam vel incontinentiam assignare cum non sint per se delectabilia humanae naturae, unde medium virtutis ibi esse non potest; et hoc concordat cum Apostolo ad Romanos qui tales actus «ignominiae passiones» appellat. Ptolemeusz powołuje się tu na własne dzieło, 4.5.9; *Politykę* Arystotelesa 2.9.1269b28–29 i Arystotelesową *Etykę*, 7.5.1148b28–30; Pseudoarystotelesowe *O problemach*, których pierwsze tłumaczenie na łacinę dedykowane było cesarzowi Fryderykowi; św Augustyna *O porządku*, 2.4.12; idem, *O państwie Bożym*, 14.18 (nie zaś ks. 13, jak podaje Ptolemeusz) i *List do Rzymian* (1: 26). Chociaż Augustyn podzielał odczucia tu mu przypisywane, nie mogłem odnaleźć dokładnego sformułowania, w którym porównał ścieżkę z ładacznicami [J. Blythe użył określenia „whores”, które tłumaczy się zazwyczaj jako „kurwy” – przyp. J.P.]. W dziele *O problemach* zostaje wyjaśniona kwestia, dlaczego mężczyźni, którzy ustawicznie poruszają się konno, są bardziej skłonni do odbywania stosunków seksualnych, nie wspomina się jednak w szczególny sposób o wojownikach. Dzieje się zaś tak na skutek ciepła i ruchu, który stymuluje genitalia, i ruchu przyczyniającego się do rozwoju większych porów w skórze, co skutkowało powstaniem żądz cieleśnych. W starożytnej Grecji większość wojowników nie była jeźdźcami, w przeciwieństwie do średniowiecznych rycerzy.

⁸⁷ Izydor z Sewilli, ibidem, 11.2.23; Andreas Capellanus, *The Art of Courtly Love*, tłum. ang. John Jay Parry (New York 1990), ks. 3, s. 197 i John Gower, *Confessio Amantis*, 7; tłum. ang. Alcuin Blamires patrz: *Woman Defamed and Women Defender*, pod red. Blamiresa, s. 43, 43 n. 75 i 248–49.

dobrze pozostawiają mężczyzn bez opieki, sprzeciwiając się Pismu Świętemu, jak i okazują bierną i posłuszną naturę – jako odwrotność waleczności, wyższego trybu działania⁸⁸. Odnajdujemy tutaj stereotyp biernej natury kobiecej kontrastujący z niektórymi argumentami Ptolemeusza o mizoginicznym charakterze.

Z wszystkich tych powodów Ptolemeusz odrzuca stanowisko Platona. Wielokrotnie powtarza, że kobieta posiada kluczową rolę w domowym gospodarstwie i że źródła siły kobiety znajdują się gdzie indziej niż u mężczyzny. Szczególnie w to wierzy, choć zakłada wrodzone ograniczenia kobiet, dobroć kobiecą darzy zaś głębokim szacunkiem. Było to również przyjętym przez Ojców Kościoła i pisarzy średniowiecznych komunałem; choć kobiety spotykały na swej drodze przeszkody, jedna z nich zdołała się wznieść ponad wszystkich świętych mężów. Tym najwyższym przykładem jest Błogosławiona Maria Dziewica. W o wiele mniejszej skali sprawa może odnosić się do wszystkich kobiet należących do wypełniających swe domowe obowiązki:

W ten sposób twierzę po prostu, że kobiety powinny się trzymać z dala od spraw wojny, ponieważ powinny żyć w domu i mieć pieczę nad sprawami gospodarstwa domowego. Król Salomon mówi na końcu Księgi Przysłów, wychwalając kobiety hart w pieśni, w której używa wszystkich liter hebrajskiego alfabetu i w której przypisuje kobietom wszelkie zasługi w sprawach domowych: „niewiastę dzielną kto znajdzie? / jej wartość przewyższa perły” [Ks. Przysłów 31.10 tłum. za Biblią Tysiąclecia – w tekście łac. „procul et de finibus pretium eius” – „jej cena przewyższa wszystko” – J.P.]. Wnioskuję on, że kobieta powinna być czczona, jeśli posiada kwalifikacje w sprawach, o których wspominał. Pierwszą jest sztuka przędzenia: „Ona szuka wełny i lnu i przekształca je pracą rąk”, w czym przedstawia się część właściwych jej prac. Jak zanotowano, Karol Wielki pośród innych swych dzieł nakazał również swoim córkom brać kądziel i wrzucić i pracować z nimi. Dalej Salomon dodaje inne kobiece prace związane z prowadzeniem domu, takie jak opieka nad dziećmi, krzątanie się wokół spraw gospodarczych, przyjmowanie gości męża i naprawianie usterek. Są to zajęcia właściwe dla kobiety i należą one do obowiązków dobrej żony, jak to napisano o Abigail, żonie Nabala z Karmelu. [Bohaterka 25 rozdziału 1 Księgi Samuela przyjęła na siebie winę za zniewagę, jaką wyrządził jej mąż królowi Dawidowi – uwaga J.P.]. Ponieważ nawet [nadmierna] troskliwość powoduje zaburzenia, Pan mówi w Ewangelii św. Łukasza: „Marto, Marto! Troszczysz się i niepokoisz o wiele rzeczy” [Łukasz, 10:41], nadmiar spraw zaprzecza dzielności i hartowi ducha; cytowana Jedyna Mądrość nazywa silną nie tę kobietę, która wykazuje odwagę w sprawach wojennych, lecz tę, która wykazuje wytrwałość w prowadzeniu spraw domowych, jak to przedstawiłem powyżej⁸⁹.

⁸⁸ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 4.6.3–4: „...natura mulieri fraena providit, ut est verecundia quae est praecipuum vinculum eius ut Hieronymus scribit ad Cellantiam Virginem, talaris vestes, annulus in digito servitus viri; sic enim Scriptura sacra testatur quoniam sub viri potestate erit. Bellicis autem rebus intendere in republica libertatem meretur, unde et militibus iura gentium speciales apices privilegiorum concedunt... Et praeterea natura mulieris est a viro pati et non agere, pugnare autem summa est actio, cum sit actus fortitudinis qui solus, si laudabiliter exercentur meretur coronam”.

⁸⁹ Ptolemeusz, *De Regimine...*, 4.6.5: „Dicendum est ergo simpliciter mulierem non debere exponi bellicis rebus, sed in domo quiescere, curam genere rei familiaris, ut dictum est supra.

Charakterystyczna dla Ptolemeusza jest głęboka ambiwalencja: kobiety są nieodzownym elementem Bożych planów i zdolne są okazać największą odwagę, ale generalnie są słabe, skłonne do grzechu i stanowią ciągle zagrożenie dla mężczyzn – szczególnie, gdy na przekór swej naturze wiążą się z nimi w sprawowaniu typowo męskich zajęć. Największe zagrożenie może to przedstawiać w najbardziej męskim zajęciu – sztuce wojennej. Dla swego własnego dobra, dobra swoich rodzin i dobra mężczyzn, powinny one pozostawać w domach lub klasztorach, gdzie mogą rozwijać swe talenty.

Niefortunnie żaden ze średniowiecznych pisarzy nie kontynuował tej debaty, ograniczali się oni do parafrazowania Arystotelesa odrzucając koncepcję kobiet – wojowników. Jest to prawdą nawet w odniesieniu do zazwyczaj nowatorskiego Mikołaja z Oresme [francuski filozof ok. 1320–1382; prowadził badania z zakresu matematyki, ekonomii, fizyki i astronomii; doradca króla Karola V Mądrego – uwaga J.P.], który stosowny *passus* Platona pozostawił bez komentarza. Arystoteles nie popierał argumentów Platona, a ponieważ w regularnym udziale kobiet [w wojsku] dostrzegał absurd, odczuwano potrzebę odrzucenia tej idei, szczególnie ze względu na rosnący wpływ myśli Arystotelesa na zmianę politycznej i kościelnej sceny późnośredniowiecznej Europy⁹⁰. Było to widoczne w szeroko rozpowszechnionych argumentach, zarówno oryginalnych, jak i wywodzących się z klasycznych źródeł, takich jakie przytaczali Giles i Ptolemeusz.

Na koniec warto podkreślić, że podobne argumenty wciąż wysuwano. Co do ich pozytywnej strony, chociaż dziś są używane w wyrażeniach odnoszących się do prawa cywilnego i kwestii równości, ich obrońcy przytaczają dwa różne punkty widzenia tożsame z opiniami Ptolemeusza: że, jeżeli to konieczne, kobiety są w stanie dobrze walczyć, jak świadczą o tym historyczne przykłady,

Unde et in hoc Salomon in fine Proverbiorum fortitudinem mulieris commendat, speciale de ipsa componens canticum sub litteris hebraici alphabeti, ad votum circa eam ad domesticam referens actionem: «Mulierem», inquit, «fortem quis inveniet? procul et de finibus pretium eius», quasi multum sit referenda si habeat quae sequuntur, unde primo ponit artem filandi: «Quasevit», inquit, «lanam et linum, et operata est consilio manuum suarum», per hoc volens ostendere quod istud sit proprium earum officium; propter quod et in gestis Caroli Magni scribitur quod filiabus suis, quas intime dilexit, colo et fuso mandavit insistere et operosas esse. Ulterius Salomon subiungit alios actus mulieris qui referuntur ad domesticam domum, ut est filiorum curam habere, familiam dispensare, suae domui providere, amicos viri sui honorare ac defectus eius supplere, quae sunt propriae operationes coniugis et ad bona matrimonii pertinentes, ut de Abigail uxore Nabal Carmeli scribitur, sicut patet in I Regum. Sed quia talis sollicitudo multas habet perturbationes, ut Dominus dicit in Luca: «Martha, inquit, «Martha, sollicita es et turbaris era plurima», cum talia sint obiectum virtutis et fortitudinis, ideo dictus Sapiens talem mulierem fortem vocat, non quidem fortitudine ad opera bellica sed ad patienter gubernandam familiam, ut superius est ostensum». Ptolemeusz odnosi się w tym fragmencie do ks. Przysłów 31.10,13; *Żywotu Karola Wielkiego* Einharda, rozdz. 19; 1 Księgi Samuela i Ewangelii Łukasza 10:41.

⁹⁰ Nicole Oresme, *Le Livre de Politiques d'Aristote*, wyd. Albert Douglas Menut *Transaction of the American Philosophical Society*, n. s., vol. 60, cz. 6 (1970), ks. 2, rozdz. 9, s. 87.

i przedstawiają korzyści, jeżeli takie istnieją, jakie przynosi służba wojskowa kobietom. Co do ich negatywów – konserwatyści kładą nacisk na społeczne role wyznaczone przez płeć – na „wartości rodzinne”, opiekę nad dziećmi i nad gospodarstwem domowym. Kwestia służby wojskowej wywołuje równie szeroki rezonans i jest odzwierciedleniem licznych medialnych opowieści dzieci, których matki (nigdy ojcowie) znalazły się w sytuacji kryzysowej. Słyszymy wciąż o kobietach – żołnierzach, które zaprzeczają swej kobiecości, by działać jak mężczyźni; że biologiczna natura kobiety jest bardziej stworzona do rodzenia dzieci niż do walki. Słyszymy, że kobiety i geje mogą mieć negatywny i deprawujący wpływ na heteroseksualnych żołnierzy, że kobiety nie są wystarczająco silne, by znieść trudy wojskowego życia, że są zbyt słabe psychicznie, zbyt macierzyńskie, na przykład, by dokonywać aktów gwałtu. Zaciekawiające jest również to, że niektóre „odmienne feministki” odnajdują w tym szereg pozytywów, upierając się przy opiekuńczych kwalifikacjach kobiet poprzez kreowanie pozytywnego wizerunku prac domowych i przez utrzymywanie, iż kobietom nie jest dane myślenie w sposób analityczny, lecz emocjonalny. Ta myśl, na koniec, jest tożsama ze zdaniem Ptolemeusza: kobietom brak jest pełni rozsądku. Przygnębiające są owe echa średniowiecznej mizoginii w naszej, rzekomo bardziej oświeconej, dyspacie.

Streszczenie

W swoich politycznych traktatach dwaj scholastycy Ptolemeusz z Lukki (ok. 1236–1327) i Giles Rzymianin (1243–1316) toczą dyskusję w kwestii: czy kobiety powinny odbywać służbę w siłach zbrojnych. Punktem wyjścia dla dysputy było przekazane przez Arystotelesa w „Polityce” przekonanie Platona i Sokratesa, iż kobiety powinny przechodzić szkolenie wojskowe i na równi z mężczyznami brać udział w walce. Temat ten przystawał do ówczesnych warunków, kiedy to w pewnych okolicznościach kobiety mogły być panami feudalnymi odpowiedzialnymi za utrzymywanie kontyngentów zbrojnych i czasem dowodzić nimi, a w wielu średniowiecznych opowieściach brały udział w walce czy kierowały gromadami wędrującego rycerstwa; czasem były to opowieści mityczne, czasem zaś podstawę ich stanowiły dzieje rzeczywistych kobiet. Zarówno Ptolemeusz, jak i Giles ostatecznie odrzucili udział kobiet w walce zbrojnej, ale trzymając się zasad dialektyki, przedstawili argumenty dla obu stron. Sprawę komplikowały historyczne precedenсы, biologiczne i medyczne różnice między mężczyznami i kobietami, podział ról w społeczeństwie wynikający z płci, wreszcie korzyści wynikające z ćwiczeń wojskowych.

Od tłumacza

Trudno chyba o inny okres w dziejach ludzkości niż średniowiecze, którego obraz byłby bardziej wypaczony, pełen przejawskrawień, opierający się zaś na utartych schematach, uproszczeniach czy też błędach interpretacyjnych. Po części wynika to z charakteru i, dla większości tego okresu, skąpości źródeł, po czę-

ści ze świadomej działalności ludzi nauki, wyznających opartą na oświeceniowych podstawach „pozytywną” wizję rozwoju państw i społeczeństw, odsuwającą na bok wszelkie odwołania do czynników niematerialnych i skupiającą się głównie na uwarunkowaniach natury ekonomicznej i związanej z nimi, jakżeby inaczej, walką klasową. Jest w końcu jeszcze jedna bariera, która czyni średniowiecze czymś obcym, a przynajmniej jakościowo odmiennym, dla człowieka współczesnego: bariera mentalności. Tym bardziej jednak zapoznanie się z ową *terra incognita* powinno być czymś fascynującym dla wyznawców odrodzeniowego credo „nic, co ludzkie, nie jest mi obce”, na co dzień dumnie wpatrujących się w gwiazdy lub pilnie śledzących słupki indeksów giełdowych.

Jak bardzo obraz epoki oparty jest na stereotypach, świadczy nadużywanie terminu „Wiek Ciemny”, traktowanego jako synonim samego pojęcia średniowiecze, a którego zawartość znaczeniowa zakłada wyłącznie pejoratywne konotacje. Istnieje więc potrzeba weryfikacji i zdefiniowania na nowo węzłowych problemów związanych z całą epoką i próby takie są podejmowane, z czego niewiele przenika jednak do świadomości szerszego grona odbiorców. Nadmiernym uproszczeniem jest również jednolity obraz owego tysiąclecia, podczas którego niepodzielny prymat dzierżył Kościół, społeczeństwa opierały się na wyraźnie zarysowanej strukturze feudalnej, a na szczycie owej piramidy zależności stał monarcha, którego władza pochodziła od Boga. Tymczasem wszystkie elementy związane z funkcjonowaniem społeczeństw średniowiecznych wytwarzały się stopniowo, w procesie ewolucji i trudno jest wychwycić w ten sposób jakiś ich „klasyczny” model; czym innym bowiem była Europa wieku V, XI czy wreszcie XV. Najlepszym przykładem jest tutaj ethos rycerza – gdy pojawił się on w swej dojrzałej formie w XII czy XIII wieku, praktyka ówczesnego pola walki zaczęła zmierzać do stopniowego ograniczenia roli rycerstwa na rzecz oddziałów najemnych, profesjonalnych wojowników skłonnych świadczyć swe usługi każdemu, kto za to zapłaci. A takie podejście do sprawy kontrastuje jaskrawo z ideałami wpajanymi rycerzom, które nakazywały im kierowanie się wiarą w Boga, posłuszeństwem wobec feudalnego pana, dążeniem do obrony osób uciśnionych, wdów i sierot...

Artykuł Jamesa Blythe’a dotyczy jednego z aspektów życia w średniowieczu, mianowicie miejsca kobiet w ówczesnym społeczeństwie w kontekście nieodrodzonego elementu funkcjonowania państw i społeczeństw, jakim jest sztuka militarna. Punktem wyjścia są tutaj opinie dwóch trzynastowiecznych scholastyków Gilesa Rzymianina i Ptolemeusza z Lukki, a odnoszące się do wyrażonego w *Polityce* Arystotelesa przekonania Sokratesa i Platona, iż kobiety, tak jak i mężczyźni, powinny partycypować w służbie wojskowej. I znowu spotykamy się tutaj z gąszczem nieporozumień czy fałszywych interpretacji, albowiem w potocznej świadomości „scholastyka” kojarzona jest z naginaniem faktów do z góry przyjętych założeń i z ograniczeniem dyskursu horyzontem wyznaczonym przez religijne dogmaty. Tymczasem metodą preferowaną przez scholasty-

ków była dialektyka, przeciwstawiano sobie odmienne idee i poglądy, dążąc do uzyskania w miarę pewnych wniosków na drodze logicznego rozumowania. Rzecz jasna, należy uwzględnić fakt, iż dla ludzi średniowiecza wydarzenia opisane w Piśmie Świętym i obraz świata i ludzi w nim przedstawiony odnosiły się do stanu realnego, co najwyżej kwestią dyskusji było to, czy należy traktować je literalnie, czy też w sposób bardziej alegoryczny. (Tomasz z Akwinu zwrócił uwagę, iż Pismo Święte nie powinno posługiwać się przenośniami, tym niemniej biblijne przypowieści posiadają taki właśnie charakter: „A więc nauka święta ma prawo używać przenośni” – *Suma teologiczna*, t. 1, art. 9. 3). Pojawiła się natomiast idea, iż zasady rozumu nie mogą stać w sprzeczności z prawidłami wiary i przy przeprowadzeniu poprawnego logicznego wywodu wnioski, do których się dojdzie, będą zbieżne z tym, co głosi Kościół. Postawa ta znalazła już swoje odzwierciedlenie w stwierdzeniu ojca scholastyki św. Anzelma z Canterbury: „wydaje mi się zaniedbaniem, jeżeli po utwierdzeniu w wierze nie staramy się zrozumieć tego, w co wierzymy” (*Cur Deus homo?*, PL 158, 362). Wystarczyło jednak otworzyć skarbnicę dzieł antycznych, by pojawił się ferment, którego nie sposób było już opanować, pokłosiem tego miała stać się humanistyczna myśl Odrodzenia i wykształcenie się państw narodowych; nowe idee stanowiące podbudowę dla struktur absolutystycznych i etatystycznych, odmiennych od opartych na ściśle personalnych więzach i spojonych wspólną religią struktur społecznych Wieków Średnich.

W najlepszy sposób przełom intelektualny XIII wieku zobrazowuje *Powieść o Róży*; w istocie zaś dwa dzieła pod tym tytułem: powstała na początku tego wieku opowieść wytwornego piewcy ideałów rycerskich i miłości dwornej Wilhelma z Lorris i późniejsza o 40 lat jej kontynuacja w postaci utworu Jana z Meung, który zdaje się wywracać na nice wymowę dzieła swego poprzednika. Poglądy Jana z Meung, jakkolwiek zdają się obrazoburcze dla jego czasów, nie były jednak wówczas żadną nowością, a początki owej myśli, wyzwolonej z dogmatów, zawierają już dzieła Jana Szkota Eriugeny, pochodzące z czasów Karola Łysego (843–877). Jan z Meung nie odrzuca idei Boga, wyznacza mu jednak rolę jedynie stwórcy świata. „Ale tę transcendentną istotę ogarnąć może tylko światło wiary; jest ona przedmiotem studiów teologów. Poniżej Boga natomiast ludzie doświadczają rzeczywistość, którą uchwycić można jedynie za pośrednictwem zmysłów i instynktu; jest to świat stworzony, którego grze przewodzi już nie Bóg, lecz jego zastępczyni, Natura” (E. Faral, *Życie codzienne we Francji w czasach Ludwika Świętego*, tłum. z franc. E. Bąkowska, Warszawa 1969, s. 194). Nie bez powodu przywołałem powyższy cytat, ponieważ omawiani przez J. Blythe'a scholastycy powołują się na argumenty natury biologicznej, choć dla współczesnego czytelnika uwagi w rodzaju „kobieta jest tak przepełniona jadłem podczas menstruacji, że zatruwa zwierzęta samym swym spojrzeniem, zakaza dzieci w ich kołyskach, kala najczystsze zwierciadła i jeżeli mężczyzna miał z nią w owym czasie kontakt seksualny, wówczas może stać się trę-

dowaty lub zapaść na raka” mogą budzić uśmiech politowania. Jednak nawet wtedy, gdy medycyna została uwolniona ze scholastycznych „okowów”, gdy umożliwiło to rozpoczęcie rzetelnych studiów w dziedzinie anatomii i funkcjonowania organizmu, badania w zakresie płciowości w dalszym ciągu traktowano jako temat tabu, zaś rzetelne podejście do spraw związanych z ludzką psychiką to dopiero druga połowa XX wieku. Ów obecny w dziełach z epoki zwrot – nie tyle ku racjonalizmowi, co ku naturalizmowi – zaowocował również skrajnym mizoginizmem, którego zjadliwość nie znajduje dla siebie odpowiednika w okresie wcześniejszym.

Prócz biologicznego aspektu rozważań Gilesa Rzymianina i Ptolemeusza z Lukki wypada nadmienić także o aspekcie kulturowym. I tutaj, bogatsi od swych poprzedników o prace z zakresu antropologii i badań nad społeczeństwami pierwotnymi, powinniśmy raczej zgodzić się z opinią arystotelików, iż podział społecznych ról ze względu na jak najlepsze funkcjonowanie wspólnoty ludzkiej doprowadził do tego, iż sprawy wojny stały się typowo „męskim” biznesem; kobiety, których immanentną funkcją jest rodzenie i wychowywanie dzieci oraz setki obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, nie byłyby w stanie w należyty sposób poświęcić się sprawom wojskowego rzemiosła. Rzecz jasna, nie brak wyjątków od tej reguły, a człowiek, którego istota z natury jest niepokorna, mógł zarówno, dręczony ciekawością, dążyć do poznania tajemnic wszechświata i sięgnąć po złote runo gwiazd, jak i starać się zrzucić więzy ograniczeń narzuconych mu przez płeć czy pozycję społeczną.

Artykuł J. Blythe’a stanowi znakomity wstęp do badań nad rolą kobiet w średniowieczu i nad ich obrazem przekazany przez ówczesną literaturę, umożliwi to z pewnością obalenie szeregu mitów porosłych już patyną wieków, czy chociażby pełniejsze – a zarazem bardziej barwne – odtworzenie wizerunku epoki, czy to dla dobra nauki, czy po prostu dla poszerzenia indywidualnych horyzontów myślowych. Z punktu widzenia polskiego czytelnika pewnym mankamentem może być brak odwołań do obszarów położonych poza zachodnią Europą i terenami byłego cesarstwa rzymskiego, jedynym wyjątkiem, poza legendami odnotowanymi przez pisarzy antycznych, są tutaj tereny Skandynawii, jednak przypuszczalnie tylko ze względu na rolę, jaką Wikingowie, czy ich potomni – Normanowie, odegrali w kształtowaniu się zachodnioeuropejskich monarchii – Anglii, Francji, państw włoskich. Jako najemnicy służyli bizantyjskim cesarzom, próbowali również podboju ich państwa.

Tymczasem poczesne miejsce wśród kobiet-rycerzy mogłyby zająć postaci z naszego podwórka. Adelajda „biała kniahini”, siostra Bolesława Chrobrego, wydana za węgierskiego księcia, według przekazów lubiła zaglądać do kielicha, jeździła konno z włócznią w dłoniach i raz w gniewie przeszła tą włócznią na wylot pewnego rycerza. W tej galerii można widzieć także królową Jadwigę, która stanęła na czele rycerstwa, by odzyskać z rąk starostów węgierskich zagarnięte ziemie Rusi Czerwonej. Mam nadzieję, że tekst Blythe’a zainspiruje badaczy do pogłębienia studiów w tym kierunku.